

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicę 9,65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 275.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 listopada 1932 r.

Rok XXVI.

## Powstanie Izraela przeciw chrześcijaństwu.

Na całym prawie świecie notuje prasa powstanie Izraela przeciwko znienawidzonemu chrześcijaństwu. Pisarz niemiecki Hans Blüher poświęca temu zjawisku specjalną książkę pt. „Die Erhebung Israels gegen die christlichen Güter“. Argentyńskie pismo „El Crisol (Buenos Aires) dzwoni na alarm z powodu zalewu krajów łacińskich Ameryki przez żydowskich agitatorów bolszewizmu. Według statystyki, prowadzonej przez to pismo, nie było w Południowej Ameryce ani jednej rewolty, ani jednego zaburzenia bez czynnego udziału żydów. Moskwa nasyla tych Makabejczyków, aby podkopywali, rozsadzali i niszczyli wartości moralne chrześcijaństwa. Przybywają oni tam jako Polacy, Rosjanie, Litwini, Estońscy itd. aby zmylić czujność społeczeństwa miejscowego.

W Polsce widzimy to samo: żydzi zmieniają nazwiska i imiona, przybierają czysto chrześcijańskie i sarmackie, aby tem łatwiej w błąd wprowadzić Polaków. Niedawno „Dziennik Bydgoski“ donosił o zwolnieniu z więzienia niejakiego Tadeusza (?) Orynga, niebezpiecznego agitatora i agenta bolszewickiego, oczywiście żyda. Okazuje się, że ten p. Tadeusz (?) — to niebezpieczny ptaszek, a szkodzi Polsce już oddawna. Poświęcił się „robocie“ w sferach nauczycielstwa szkół powszechnych. Wśród tzw. „ogniskowców“ istnieje lewe skrzydło, nazywające siebie „spasowiakami“. Niejaki Spasowski stał w swoim czasie na czele Pedagogjum Państwowego, w którym dokształcano przyszłych nauczycieli. Była to właściwie jacejka komunistyczna, tak sprytnie pomyślana, że Moskwa nie wydała na nią ani jednego czerwońca, wszystkie bowiem wydatki ponosił skarb polski!

Otóż ten p. „Tadeusz“ Oryng był duszą całego pedagogjum. Występował tam jako wykładowca i organizator konferencji, zjazdów itp. imprez „Spasowiaków“. Na walnem zebraniu „Spasowiaków“ w dniu 31 grudnia 1928 r. tak sobie przemawiał:

„Kto wyszedł z naszej szkoły (pedagogjum państwowe!), ten jest dobrze przygotowany do tępienia zabobonów religijnych (tylko nie wśród żydów!). Szkoła bezwyznaniowa jest dla nas przżytkiem; naszym celem jest szkoła antyreligijna (tak jak w Bolszewji!), do tego idziemy i chwila realizacji tych naszych dążeń nadchodzi... Obecnie rozporządzamy do naszych celów w szkole matematyką, przyrodą i fizyką. Historia i literatura mają charakter zachowawczy, ale niedaleka jest ta chwila, że i te przedmioty dostaniemy w ręce dla propagandy antyreligijnej... Akcja nasza toczy się z zawrotną szybkością i niedaleka jest ta chwila, gdy kościoły zamienione zostaną na mustehale, kina i kluby!“

I pomyśleć, że taki gad plugawy grasował w ciągu 6 lat wśród „ogniskowców“, gdyż zaledwo przed paru miesiącami go aresztowano za przechowywanie dynamitu na potrzeby komunistów, a już w ubiegłym tygodniu zwolniono go z więzienia za poręką posła z BB żyda Wiślickiego.

Wobec takich wynurzeń p. „Tadeusza“ Orynga przypomina się stare nasze przysłowie: „Od chłopskich mąk i żydowskich rąk wybaw nas Panie!“

Co to znaczy trafić w żydowskie ręce, może nam powiedzieć ludność Rosji dzisiejszej.

Niedawno w żargonowej gazecie „Haint“ biadał niejaki Ben Kac, że z raju bolszewickiego nadchodzą wiadomości dla żydów niepokojące. Ludność odgraża się, że gdy przyjdzie czas, to wszystkich żydów wyrznie. Za co? Czy nie uświadamiają oni tam robotników i chłopów? Czy nie poświęcają się dla dobra proletariatu? Posłuchajmy, co na to mówi Ben Kac: „Główna nienawiść ich opiera się na tem, że dużo ży-

dów, członków GPU\*) brało udział w likwidacji gospodarstw chłopskich i wówczas stosunek ich do włościan był bezwzględny (wierzymy, wierzymy!) Również i to, że w miasteczkach żydzi zajmują w GPU wybitne stanowiska, chodzą dobrze odziani, żyją zupełnie inaczej — potęguje do żydów niechęć.“

Pomyśl, Polaku, co by się stało z tobą i całą Ojczyzną, gdyby takie Oryngi, posilkowane przez lewe skrzydło „ogniskowców“, ujęły całkowitą władzę w swe ręce?

Strach o tem pomyśleć!

\*) Pełna nazwa G. P. U. brzmi: Główny Urząd Polityczno-Kooperacyjny — urząd szpiegowsko-policyjny, pełniący jednocześnie obowiązki kaha. G. P. U. — to postrach 160 milionów Rosjan.

Nie pocieszajmy się zbyt, że „nie dał Bóg świni róg, boby wszystkich popodła“, ale czuwajmy i miejmy się na baczności, bo siły piekielne są zmobilizowane przeciwko Polsce katolickiej, bo coraz więcej występują żydzi i zależni od nich duchowo Polacy z napaściami na wszystko to, co każdemu Polakowi-katolikowi jest drogie i święte.

Organizujmy się w jeden silny i zwarty obóz dla obrony najwyższych dóbr moralnych chrześcijaństwa. Nie liczymy zbyt na tzw. „silną władzę“, bo gdy ta „władza“ pewnego dnia nie dopisze, łatwo mogą nas rozmaite Oryngi i ich towarzysze wziąć w swe delikatne żydowskie rączki, od których zachowaj nas, Panie!

X. W-icz.

## Polsko-rosyjski pakt o nieagresji został ratyfikowany przez obie strony.

Genewa, 27. 11. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck udzielił paryskogenewskiemu korespondentowi agencji sowieckiej Tass p. Roomowi następującego wywiadu na temat ostatnio podpisanej umowy koncyliacyjnej między Polską a ZSRR.

— Jestem bardzo zadowolony, że mogę panu powiedzieć, iż umowę koncyliacyjną, przewidzianą w naszym pakcie o nieagresji, uważam za dalszy krok bardzo realny i bardzo znamienity zarówno dla ZSRR, jak i dla Polski. Sądzę, że przyczyni się ona w szerokim zakresie nie tylko do jeszcze większego poprawienia stanu umysłu społeczeństwa ZSRR i naszego, lecz także do stabilizacji stosunków dobrego sąsiedztwa między naszymi krajami.

Przywiązuję do aktu tego podpisanego przez Polskę i ZSRR także i głębsze znaczenie, które przekracza nawet ramy naszych obopólnych stosunków. Doszliśmy do pomyślnych wyników, ponieważ pertraktowaliśmy w duchu obustronnej dobrej woli i z chęcią dojdą do realnych rezultatów. W tych czasach niespokojnych, które właśnie przeżywamy, dajemy w ten sposób obustronnie przy-

kład jedynej metody, doprowadzającej do zmniejszenia elementów, które świat dzieli i do rozwijania tych, które go łączą.

Moskwa, 27. 11. (PAT.) Oświadczenie min. Becka dla prasy sowieckiej wywarło w moskiewskich kołach politycznych jak najlepsze wrażenie. Oświadczenie ukazało się we wszystkich dziennikach, przyczem „Izwestja“ i „Praw-

da“ podały je na pierwszych stronach tłustym drukiem.

Rosja podpisała.

Moskwa, 27. 11. (PAT.) Prezydjum CKW ZSRR dokonało ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie dnia 25 lipca br. oraz konwencji koncyliacyjnej, podpisanej w Moskwie dnia 23 listopada br.

## Pan Prezydent Rzplitej traktat zatwierdził.

Ratyfikacja paktu o nieagresji między Polską a Rosją sowiecką została dokonana. Pakt ten jest ratyfikowany z naszej strony przez Pana Prezydenta Rzplitej, jako nie wymagający ratyfikacji ze strony sejmu.

Podpisane przez Prezydenta traktaty zaczynają się od słów: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej My, Ignacy Mościcki, Prezydent wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wie-dzieć należy wiadomem czynimy, że... Kończy się pakt nast. zwrotem: „za-

znajomiwszy się z powyższą konwencją uznaliśmy ją i uznajemy za słuszną w całości, jak i w każdym z postanowień w niej zawartych, oświadczamy, że jest przyjęta, ratyfikowana i potwierdzona i przyrzekamy itd.

Po podpisaniu przez Prezydenta podpisują nast.: premier i minister spraw zagranicznych. Sowiety również dokonają ratyfikacji w najbliższym czasie, którego to aktu dokona prezydjum centralnego komitetu wykonawczego.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić po powrocie min. Becka z Genewy.

## Z rządowego rogu obfitości sypią się na Sejm projekty nowych ustaw.

Warszawa, dn. 28. 11. (tel. wł.) Do Sejmu ma wpłynąć projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkolnictwie na terenie Ziemi Zachodnich. Ustawa ta ma na celu formalne załatwienie sprawy, gdyż w dn. 6 lipca 1921 r. minister oświaty rozporządzeniem przeciwstawił się dawnemu ustawodawstwu pruskiemu, które dozwalało na stosowanie wobec dzieci kar cielesnych.

Rozporządzenie z r. 1921 min. oświaty zastąpione zostanie obecnie formalną ustawą.

Do Sejmu został natomiast już wniesiony i to z końcem ub. sesji sejmowej projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Jak słychać, projekt ten nie wejdzie pod obrady obecnej sesji sejmowej. Większość rządowa natomiast ma wystąpić z kilkoma drobnymi ustawami tymczasowymi, które mają załatwić do-

rażnie aktualną sprawę ubezpieczeń społecznych.

Rozeszła się też bardzo sensacyjna pogłoska, iż przedłożona przez urząd ustawy samorządowa nie będzie przedmiotem obrad Sejmu w bież. roku.

Zupełnie nieoczekiwany obrót wziął projekt ustawy o dostawach i robotach publicznych, wniesiony już do Sejmu. Obecnie rząd postanowił wyciągnąć go zupełnie. Uchwalono jednocześnie na Radzie Ministrów nowy projekt ustawy, upoważniającej rząd do wydawania rozporządzeń o dostawach i robotach również dla samorządu terytorjalnego, instytucyj prawa publicznego, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, oraz zakładów i funduszy przez państwo zarządzanych, z wyjątkiem jednak monopolów państwowych i państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych. Projekt powyższej ustawy w bież. tygodniu wniesiony zostanie do Sejmu.

## Cała Polska cześci pamięć Wyspiańskiego.

Najokazalej wystąpił Kraków.

Warszawa, dn. 28. 11. (tel. wł.) Cała prasa warszawska uczciła godnie ub. niedzieli pamięć 25-lecia śmierci Wyspiańskiego. Pisma wyszły w ozdobnej oprawie. Pełno jest interesujących wspomnień, wartościowych artykułów, utworów Jego ducha, reprodukcij Jego dzieł malarskich itd. itd.

Tak entuzjastyczne ustosunkowanie się prasy stołecznej do wielkiej, a tak bardzo bolesnej rocznicy, zasługuje na uznanie.

Właściwe uroczystości ku uczczeniu pamięci Wyspiańskiego się jeszcze nie odbyły. Kraków dał pierwszy początek i wzór, jak należy cześcić pamięć wielkiego wieszczka.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Ub. soboty odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji polubownej w sprawie ustalenia warunków pracy i wycenienia w r. 1933. Do porozumienia nie doszło. Posiedzenie powtórne komisji odbędzie się w dniu dzisiejszym. Na którym obie strony wysuną konkretne propozycje.



# Gen. Schleicher tworzy rząd.

## Reichstag udzieli milczącej zgody, lub zostanie rozwiązany.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 28. 11. Rozwiązanie przesilenia rządowego, jest w dalszym ciągu najaktualniejszym politycznym zagadnieniem chwili. W ciągu wczorajszej niedzieli odbywały się zakulisowe pertraktacje i rozmowy z przywódcami stronnictw. **Minister spraw zagranicznych Neurath, który w sobotę wieczorem przybył do Berlina, odmówił kategorycznie przyjęcia stanowiska kanclerza, wobec czego na wniosek Papena ma zostać wyznaczonym na kanclerza minister sił zbrojnych Rzeszy, gen. Kurt von Schleicher.**

Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że albo Reichstag będzie skłonny do pewnego rodzaju zawieszenia broni i odroczy się własną uchwałą co najmniej do marca przyszłego roku, to wówczas Schleicher, zatrzymując tekę ministra Reichswehry, obejmuje stanowisko kanclerza, albo jeżeli prowadzone między stronnictwami rokowania dadzą wynik ujemny, wówczas wraca Papen z pełnomocnictwem rozwiązania parlamentu.

W ciągu dnia dzisiejszego wyjaśni się stanowisko poszczególnych partyj. Gen. Schleicher usiłuje korzystać dla swego przyszłego rządu przedstawicieli związków zawodowych w osobach narodowego socjalisty Strassera, który miałby objąć ministerstwo spraw wewnętrznych i chrześcijańskiego związkowca Stegerwalda dla ministerstwa pracy.

Sylwetka gen. Schleichera jest już dostatecznie znana, ażeby potrzebne było jeszcze raz naświetlać jego rolę zakulisami i na otwartej scenie republiki niemieckiej. Warto jedynie dodać, że gen. Schleicher jest absolutnym przeciwnikiem oparcia władzy na bagnatach, militarystyce i administracji itp., natomiast uchodzi za wojskowego o wybitnym zmyśle społecznym. Ulubioną ideą Schleichera jest pozyskanie sfer robotniczych za pośrednictwem związków zawodowych dla swojej ideologii. Schleicher zmierza do tego, ażeby wszczepić w sfery robotnicze zasadę

zbrojności narodu niemieckiego i może być śmiało uważany jako ojciec duchowy tzw. wojskowego socjalizmu. Gen. Schleicher jest zwolennikiem upaństwowienia wielkiego przemysłu, zwłaszcza zaś tych gałęzi, które mają charakter przemysłu wojennego. Nie potrzeba szczególnie podkreślać, że Schleicher jest absolutnym wyznawcą teorii pełnego uzbrojenia Niemiec i wprowadzenia zasady powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Jest wielce prawdopodobnym, że Schleicherowi uda się uzyskać tak zwaną milczącą tolerancję stronnictw nie wyłączając nawet socjal-demokratów, albowiem znużenie wyborcze jest tak wielkie, że partje nie chcą zaryzykować ponownej kampanii wyborczej, pomijając już okoliczność, że są finansowo osłabione. Jeżeli rokowania Schleichera doprowadzą do pozytywnego rezultatu, jego lista gabinetu zostanie w ciągu dnia dzisiejszego ogłoszona. AR.

## Hitler jest pewnym siebie.

### Wierzy, że za kilka miesięcy poproszą go o pomoc.

Berlin, 27. 11. (PAT.) Na zgromadzeniu narodowych socjalistów w Weimarze Hitler wygłosił przemówienie, w którym krytykował dotychczasowe usiłowania ministra spraw wewn. Gayla i ministra Reichswehry Schleichera. W kwestji polityki zagranicznej Hitler zaznaczył, że kontynuowanie obecnego kursu powoduje tylko jeszcze większą

izolację Niemiec.

Hitler oświadczył w końcu, że nie forsował swojej kandydatury na kanclerza, żywiąc przekonanie, że za kilka miesięcy znowu wyzywać się będzie pomocy narodowych socjalistów. Mówca utrzymuje przytem, że jego przewidywania co do niepowodzenia akcji uzdrowienia gospodarki już się spełniły.

## Straszna burza na morzu Kaspijskim.

Moskwa. (PAT.) Na morzu Kaspijskim szaleje burza, która zaskoczyła ponad 5.000 rybaków. Kilkanaście szalup zatono. Załogę zdołano uratować. Wiele statków wysłała sygnały S. O. S. Wysłano 4 statki ratunkowe z żywnością i ciepłą odzieżą oraz dwa samoloty z Ostrowa nad Donem celem niesienia pomocy rozbitkom.

Burza spowodowała poza tem zalanie kilkunastu niżej położonych miejscowości nadmorskich. Wedle ostatnich wiadomości, uratowano niemal wszystkie statki. Do portu Mochae-Kela dawniej Piotrowsk-Port, dostarczono 900 uratowanych rybaków. Akcję ratunkową utrudnia kra lodowa. Morze Kaspijskie bowiem już zaczęło zamarzać.

## Kapitan katolicki wybitnym badaczem dna morskiego.

Ks. Rockliff, znany rzecznik działalności apostolskiej wśród marynarzy katolickich, opuścił w tych dniach Londyn z ekspedycją uczonych amerykańskich, angielskich i niemieckich. Jako ceniony specjalista w zakresie fotografii podmorskiej będzie on badał w czasie tej ekspedycji objawy trzęsienia ziemi pod wodą przy pomocy specjalnego aparatu własnego pomysłu i własnej konstrukcji.

# Opłaty na kolejach w Gdańsku będą nadal pobierane w guldenach.

## Polska za zawieszenie broni otrzymała nadzieję na... rokowania w sprawie unii monetarnej.

Genewa, 26. 11. Stosownie do zaleceń Ligi Narodów z dnia wczorajszego przystąpiono dzisiaj od samego rana do bezpośrednich rozmów polsko-gdańskich w sprawie ostatniej skargi gdańskiej o „action directe”.

Delegacja polska po kilkugodzinnych pertraktacjach zawarła dziś układ z Gdańskiem, a to na następujących 4 warunkach:

1. W sprawie sytuacji obywateli polskich w Gdańsku, strony przystępują do bezpośrednich rokowań.

2. W sprawie odciążenia dyrekcji kolejowej gdańskiej z tytułu opłat szkolnych za dzieci kolejarzy obywateli polskich, pełniących służbę na terytorjum gdańskim, doszło do porozumienia, uwzględniającego cały szereg żądań polskich.

3. Postanowiono przywrócić obustronnie debity wszystkim czasopismom polskim i gdańskim, którym ten debity był ostatnio odebrany w tem także „Gazecie Gdańskiej”, wychodzącej w Gdańsku.

Punkt czwarty układu dotyczy sprawy opłat w walucie polskiej na kolejach na obszarze w. m. Gdańska. W sprawie tej, w której przedewszystkiem rządowi polskiemu chodziło o zaakceptowanie przypomnienia praw polskich, wynikających z art. 36 konwencji paryskiej, w sprawie unii monetarnej z Gdańskiem nastąpiła w ciągu dzisiejszego popołudnia wymiana listów między ministrem Beckiem a prezesem senatu gdańskiego dr. Ziehmem. Gdańsk potwierdził swoje zobowiązanie przystąpienia do rokowań w tej sprawie w

odpowiednim momencie na żądanie rządu polskiego. Polski punkt widzenia w tej sprawie został więc w całości przeprowadzony.

Wobec tego rząd polski zgodził się dla okazania swojej dobrej woli na zawieszenie wykonania swoich ostatnich

zarządzeń z 25 października 1932 r. co do uiszczania opłat na kolejach gdańskich w walucie polskiej. Gdańsk równocześnie wycofuje swoją ostatnią skargę do Rady Ligi Narodów o „action directe” (działanie bezpośrednie).

## Bójki na ulicach Berlina.

Berlin, 27. 11. (PAT.) W ciągu sobotniego wieczoru i w niedzielę po południu zanotowano szereg zajść w Berlinie. Do bójek doszło przedewszystkiem między narodowymi socjalistami a komunistami oraz hitlerowcami i socjal-demokratami.

Policja dokonała licznych aresztowań, konfiskując znalezione u uczestników bójek broń palną. Kilka osób odniosło rany podczas strzelaniny, jaka się wywiązała dziś po południu w jednej z dzielnic robotniczych.

## Wagon kolejki powietrznej runął w przepaść.

Berlin, 27. 11. (PAT.) Jedna z kabin kolejki linowej do Schaulinglandu pod Freiburgiem uległa katastrofie, obrywając się i wpadając w przepaść. Dwie osoby poniosły śmierć, a trzecią w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się konduktor i dwóch turystów. Przyczyna wypadku dotychczas nie ustalona.

# Uczniowie niemieckiego gimnazjum podkładają bombę pod mieszkanie dyrektora

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 28. 11. Świadectwem dzikich obyczajów panujących wśród niemieckiej młodzieży szkolnej jest zamach bombowy urządzony przez uczniów gimnazjum w Nowym Szczecinie na dom dyrektora Thiedera. Grupa uczniów wracających z zabawy podłożyła pod willę dyrektora bombę, która eksplodując przedwcześnie oderwała jednemu ze sprawców 18-letniemu uczniowi Meinhardtowi rękę aż do stawu. Część la-

dunku wybuchowego zraniła go silnie na twarzy, tak, że grozi muślepienie. Koledzy jego po eksplozji uciekli.

Do tej pory nie wiadomo czy chodzi tutaj o zwykły kawał uczniowski czy też o zamach na tle politycznym.

Studenci należeli do narodowo-socjalistycznej grupy młodzieży. Policja usiłuje stwierdzić, w jaki sposób zdołali wejść w posiadanie wysoko eksplozywnego materiału.

## Uspakajająca ulotka młodzieży akademickiej zapobiegła nowym rozruchom.

Lwów, 28. 11. (PAT.) W związku ze śmiercią zabitego w bójce nocnej studenta weterynarii Grotkowskiego, dziś w godzinach wieczornych pojawiły się na mieście grupy akademików, usiłujące wywołać ekscyzy. Organy policji rozproszyły na ul. Akademickiej i Legjonów formujące się grupy, zapobiegając awanturom. W godzinach popołudniowych ukazała się na mieście ulotka, mająca na celu sprowokowania ekscy-

sów, a pochodząca rzekomo z kół nacjonalistycznych. Ulotka ta okazała się falsyfikatem. Wyjaśnienie tej okoliczności przyczyniło się do szybkiego uspokojenia nastrojów.

Bratnia Pomoc studentów akademii medycyny weterynaryjnej wydała odezwę, wyjaśniającą charakter zajścia, w którym został zabity student Grotkowski, a nawołującą młodzież do zachowania spokoju.

## Bójka nocna na ulicach Lwowa.

### Kilku studentów poraniono, jednego zabito. Napastnicy zostali ujęci.

Lwów, 27. 11. (PAT.) Dnia 27 bm. o godz. 1 i pół w nocy przed barem nocnym „Grotka” przy ul. Szajnochy wynikła między studentami 4-go roku akademii medycyny i weterynarii a gromadką mętów ulicznych kłótnia, która zamieniła się w bójkę, w wyniku której student Jan Grotkowski został ciężko ranny. Studenci Pietraszko i Stanisław Szczepanowski odnieśli lekkie rany cięte. W czasie bójki nadbiegło na miejsce dwóch posterunkowych Policji Państw., którzy ujęli na miejscu sporo uczestników z grupy mętów ulicznych: Mojżesza Katza, Szulima Kellera, notowanego kilkakrotnie za kradzieże, oszustwa i włóczęgostwo, Nuchima

Schmera i prostytutkę Sorówkę. Student Grotkowski w czasie przewożenia do szpitala zmarł.

## Trocki broni swej polityki.

Kopenhaga, 28. 11. Trocki wygłosił w sali stadjonu kopenhaskiego odczyt pt. „Co oznacza rewolucja październikowa”. Trocki zaznaczył na wstępie, że zarówno tak jak w r. 1917 tak i dzisiaj jest bolszewikiem. Kto się starzeje nie zmienia poglądów. I obecnie nie wzywa on do robienia rewolucji i naśladownictwa rosyjskiego przewrotu, tylko obiektywnie chciałby zanalizować przesłanki rewolucji październikowej z punktu widzenia naukowego i społecznego. Przemówienie jego wyglądało na mowę obrończą i stanowiska swojego od 1917 r. i było apelem pod adresem regimu Stalina, który go wypędził z kraju.

Sala była szczerze zapelniona. Mowę jego oklaskowano kilkakrotnie. Do żadnych wykroczeń nie doszło.

Stan wody na Wiśle, dnia 28. 11. 32. Zawichost: 84. Warszawa: 81. Toruń: 53. Fordon: 56. Chełmno: 42. Grudziądz: 60. Korzeniewo: 86. Piekło: 0,9. Tczew: -0,6. Einlage: 2,14. Płock: 63. Schiwenhorst: 2,34.



# Dziesięciolecie Senatu Rzeczypospolitej.

Dnia 28 listopada 1932 roku przypada 10-lecie istnienia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Genezę Senatu w dawnej Polsce stanowiły t. zw. wiece urzędników książęcych za czasów piastowskich (Mieszko i Bolesław). Za czasów Łokietka i Kazimierza Wielkiego przy zbieraniu rozbitych ziem piastowskich wiece poszczególnych ziem łączyły się w jedną — tworząc stopniowo t. zw. Radę Królewską. Rada Królewska miała ogromny wpływ na ówczesny bieg spraw politycznych państwa. M. in. jej dziełem była n. p. unja Litwy z Polską. Rada Królewska w wieku XIV nazywa się już Senatem. Pod koniec wieku XV, w chwili wyraźnego tworzenia się parlamentu polskiego, Senat stanowił obecną Izbę parlamentarną — Izbę Senatorską, która następnie ulega różnym ewolucjom, przybierając charakter mieszany Rady Królewskiej i Izby Parlamentarnej. Konstytucja 3 Maja 1791 r. ustala wyraźnie zakres działania i skład Senatu. Senat pojawia się następnie w krótkim okresie Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa Kongresowego.

W Polsce Odrodzonej wskrzeszenie Senatu nastąpiło po uchwaleniu Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

28 listopada 1922 r. Naczelnik Państwa, marszałek Józef Piłsudski, otwierając pierwsze posiedzenie Senatu, podkreślił, że „wielką jest tradycja Senatu w Polsce. Praca i wytrwałość senatorów wpływały na losy kraju, lecz Konstytucja obecna zakreśla Senatowi rolę skromniejszą”. Następnie, zwracając się do pp. senatorów, marszałek powiedział:

„Przy wybujałej, niezwykle ostrej, choć często bezskutecznej, walce ugrupowań politycznych brak poczucia wiary stanowi nieraz o wysokiej szkodzie dla tego, co wszystkim jest drogie. Pozwólcie więc Panowie wyrazić życzenie, abyście stawali zawsze po stronie tych, którzy, czy to z urzędu, czy ze skłonności, łagodzą tarcia, zmniejszają konflikty i doprowadzają do koniecznej równowagi zamierzają, celów i środków”.

Na pierwszym posiedzeniu Senatu przewodniczył najstarszy wiekiem senator **Bolesław Limanowski**. Marszałkiem Senatu w pierwszej kadencji 1922-27 został wybrany **h. marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trąpczyński**, Marszałkiem Senatu w kadencji 1928-30 był **prof. Julian Szymański**. Na marszałka Senatu w trzeciej, obecnej kadencji 1930 roku wybrano **Władysława Raczkiewicza**, wieloletniego wojewodę wileńskiego, h. ministra Spraw Wewnętrznych.

W zakresie pracy ustawodawczej rola Senatu ograniczona jest przez brak inicjatywy. Senat rozpatruje te projekty ustaw, które uchwalili przedtem Sejm. Senat może albo przyjąć projekt ustawy bez zmian, albo wprowadzić poprawki, które następnie rozpatruje Sejm, albo odrzucić ustawę. W tym ostatnim wypadku projekt ustawy upada. Senat korzysta z tego prawa w wyjątkowych wypadkach. Dotychczas odrzucono zupełnie 7 projektów ustaw.

Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r. ograniczyła kompetencje Senatu, jednakże zrównała Sejm i Senat w dziedzinie uprawnień dotyczących zmiany Konstytucji, po-

stanawiając w art. 125, że zmiana konstytucji może nastąpić większością 2/3 głosujących w Sejmie i w Senacie.

## Nowiny zza oceanu.

**Związek Narodowy Polski w Ameryce okryty żałobą. Kazimiera z Małolepszych Obarska, pochodząca z Czerniejewa, dobrze zasłużyła się dla sprawy narodowej! Kiedy skończy się dzisiejsza depresja?**

Dzienniki polsko-amerykańskie całe kolumny poświęcają opisom zasług śp. Kazimierzy Obarskiej, prezski wydziału kobiet Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych. Śp. **Kazimiera Obarska** urodziła się w r. 1875 w **Czerniejewie** pod Gnieznem z rodziców **Małolepszych**. Przybyła do Ameryki mając zaledwie kilkanaście lat i po wyjściu zamąż stale przebywała w **Chicago**.

Pomimo licznej rodziny, bo 7 dzieci chowało się w domu, Obarska czuła nie-

Zagadnienie naprawy konstytucji w Senacie uważane jest za najważniejsze zadanie doby obecnej.

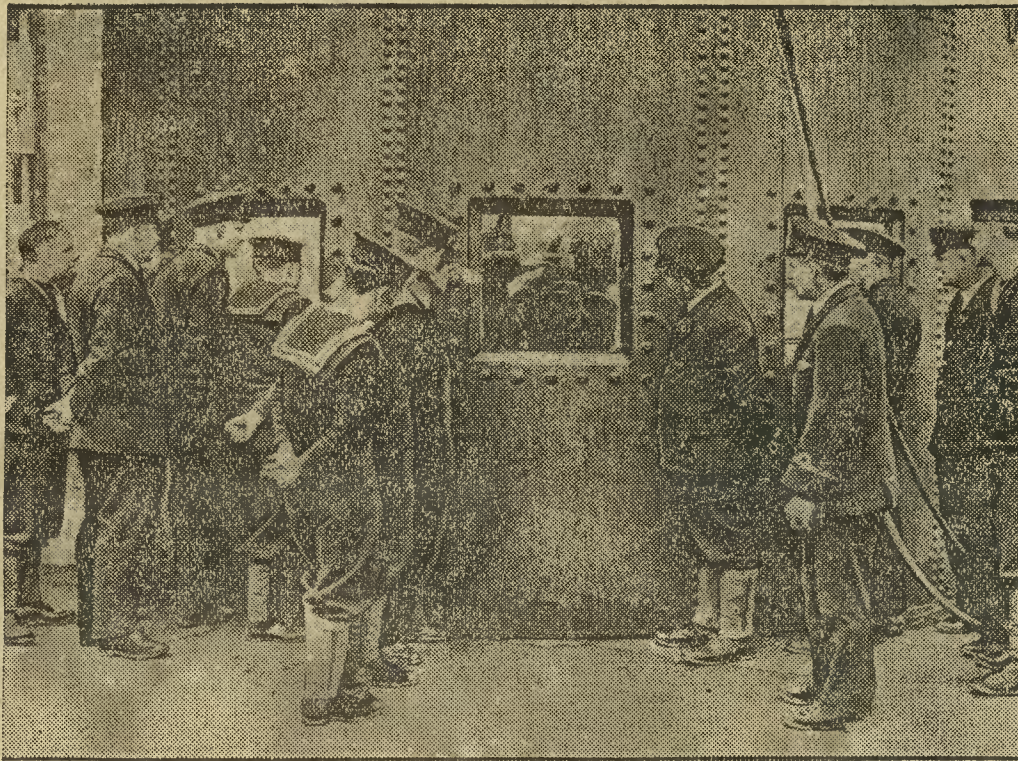
Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz zwracał parokrotnie uwagę Senatu, że „naprawa zasadniczych praw Rzeczypospolitej góruje nad wszystkimi pracami, jakie w czasie tej kadencji mają izby ustawodawcze”.

Senat stale odraczany, do tej naprawy oczywiście zabrać się nie może.

zwalczony pociąg do pracy społecznej. Świetną kartą w jej życiu to praca przy **rekrutacji armii polskiej**. Kochała Polskę, którą opuściła za miodu, sercem całym, więc nie dziwnego że nie szczędziła czasu i pracy, by jak najwięcej żołnierzy z Ameryki posłać do walki o wyzwolenie ojczyzny. **Złoty Krzyż Zasługi**, jaki nie tak dawno otrzymała od rządu polskiego, był najdroższą podzięką, jaką wysoce cenila.

Śp. Kazimiera Obarska założyła przed 40 lat **pierwsze kobiece towarzystwo pol-**

## Szkoła nurków.



Przy angielskiej Akademii marynarskiej w Portsmouth znajduje się i szkoła nurków. Oprócz nauki teoretycznej odbywają się tam i praktyczne ćwiczenia. Zbudowano w tym celu olbrzymi żelazny basen, który — napełniony wodą — imituje morze. Na spód tego basenu, niby na spód morza, spuszcza się w swych nurkowych ubraniach uczniowie i wykonują polecane im zadania. U dołu tego basenu znajdują się znów okna, przez które osoby, stojące poza basenem, mogą obserwować, jak uczniowie te ćwiczenia wykonują.



**Oto  
PASTA DO ZĘBÓW**

Do czyszczenia wrażliwych zębów tylko drobnoziarnistą pastą do zębów.

**ODOL**  
czyści dokładnie zęby  
nie naruszając emalii.  
Wyróżnia się miłym,  
odświeżającym smakiem.

skie w Ameryce pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej.

Pogrzeb śp. Kazimierzy Obarskiej odbył się w Chicago 8 listopada br. na koszt Związku Narodowego Polskiego. Ostatnią posługę oddali zgastej partrjotce związkowcy w liczbie **kilkunastu tysięcy**. Był to pogrzeb zaiste królewski. Zwłoki Zmarłej wystawione były na widok publiczny przez trzy dni w sali posiedzeń zarządu centralnego Zw. Nar. Polskiego.

W związku z **wyborem Franklina Roosevelta na prezydenta Stanów Zj.** politycy przewidują, że depresja gospodarcza niedługo się skończy, ale nie wiedzą jeszcze jak. Siegając do przeszłości, przypominają, że w połowie ubiegłego stulecia kryzys ówczesny w starym i nowym świecie zakończyło **odkrycie złota w Kalifornii**, następny kryzys po roku 1880 zatamowany został przez **wynalezienie prądu elektrycznego**; z początkiem bieżącego stulecia depresji gospodarczej zapobiegł **samochód**, masowo wyrabiany u Forda i w innych fabrykach.

Ludzie pocieszają się, że tak, jak po nocy dzień, tak po obecnym kryzysie musi nastąpić **dobrobyt**.

F. Antoni Ossendowski, 49)

## Pozótkty list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Amerikanin, zacierając ręce, zawołał:

— Jakem Allen Barney, niezwykle porywa mnie ta robota!

Wsiadli do taksówki i pojechali.

Gdy Piotrowski wymienił N. 7 przy Boulevard Michel, szofer podejrzliwie zerknął w jego stronę.

Któż w Paryżu nie zna tego długiego, ponurego gmachu, gdzie się mieści główny urząd policji?

Wkrótce już wchodzili do biura urzędującego już komisarza.

— Poszukują panowie amerykańskiego obywatela Pitta Slanghtera? — pytał komisarz, przeglądając papiery Allena Barney'a. — Na paryskim bruku znamy go dobrze, bo już dwa razy nam się wywinął. Bardzo sprytny i czujny typ! Chcą panowie przyjrzeć się jego podobiznie — najchętniej służę.

Zdjął słuchawkę telefoniczną i rzucił krótko rozkaz:

— Ameryka... litera S!

Sierżant policyjny przyniósł duży album z setkami fotografii przestępców.

Komisarz przewrócił kilka kart, wskazał na dwa portrety barczystego mężczyzny z blizną na nosie i prawym policzku.

Piotrowski poznał od razu Slanghtera, nie pokazał tego jednak po sobie, zapytując obojętnym głosem:

— W jaki sposób znaleźliście się panowie w posiadaniu fotografii zbrodniarza, którego ani razu nie mieliście w swoich rękach?

— O, to bardzo prosta rzecz! — zawołał komisarz. — Ścigaliśmy go na zlecenie policji w San Francisco, która dostarczyła nam podobizny tego amerykańskiego dżentelmena, oskarżonego wówczas o zaduszenie bogatego „bootlegera”, o ile sobie przypominam, w celach rabunkowych.

— Polowanie jaguara na wilka? — wtrącił Barney.

— Cha, cha! Coś w tym rodzaju, jeżeli pan raczy to w ten sposób ujmować! — ze śmiechem odparł elegancki komisarz.

Piotrowski, częstując go papierosem, zapytał znowu:

— A czy biuro kryminalne nie posiada jakichś danych o malarzu Wętny Gard?

— W tej chwili sprawdzimy! — rzekł komisarz.

Powtórzyła się taka sama procedura, lecz portretu Garda nie było.

— Nie! Nic nam o tej osobistości nie wiadomo! — oznajmił, lecz w tej chwili stojący przy biurku sierżant szepnął coś do komisarza.

— Ach — tak? — zdziwił się urzędnik. — Proszę mi przynieść album — „Ameryka J”.

Zwracając się do interesantów, do dał:

— Okazuje się, że chodzi tu o pana Garda, amerykańskiego malarza, nieprawdaż? Mamy coś o nim, w związku z podejrzaną działalnością jego lokaja, nazwiskiem Izatis... Zaraz zobaczymy!

W albumie znalazła się podobizna Izatisa, wysiadającego z samochodu w towarzystwie eleganckiej, korpulentnej damy.

Piotrowski poznał w niej towarzyszkę Pitta Slanghtera, która to właśnie śledziła Annę. Sierżant, podając album, położył na biurku komisarza złotą teczkę.

Komisarz przejrzał jej zawartość i zuudnym głosem powiedział:

— Tymczasem o tych panach nie wiemy nic ciekawego. Parę listów Wętny Garda, przychwyconych na poczcie... nic zresztą nie znaczących listów, oto — i wszystko.

Młody lekarz namarszczył czoło i spytał:

— Czy nie mógłbym wziąć tych listów do rąk? — spytał.

— Owszem, z przyjemnością. Może je pan nawet przeczytać, nie posiadając żadnej tajemnicy! — zgodził się natychmiast komisarz, podając Wacławowi dwa listy w grubych kopertach.

Piotrowski, przymknawszy oczy, wziął jeden z nich i zacisnął go obiema rękami.

Po chwili odłożył go na bok i wziął w ręce drugi list.

Na przybladłej twarzy jego odmalował się wielki wysilek woli i skupienie. Oddychał ciężko i porywczo.

Allen Barney i komisarz przyglądali mu się ze zdumieniem.

Po pewnym czasie, Piotrowski zaczął mówić głuchym, zmęczonym głosem:

— Niech Pitt poleci komuś innemu załatwić się z Fewhardtem, sam zaś natychmiast wyjeżdża do Paryża. Wczoraj przyjechałem tu z Anną...

Podniósł oczy na komisarza, który, z kolei wziął list i wyjął go z koperty.

— Ależ, Panie! — zawołał, nie mogąc jeszcze ochłonąć ze zdumienia. — Treść listu jest całkiem inna! Autor jego píše o wysłanych perfumach i obrazach dla niejkiej Margaret Edwin!

Lekarz, przecierając oczy, po raz drugi wziął do rąk pismo Garda i długo go rozglądał, wpatrując się w każdą literę.

Dwie, ostre litery stały równemi szeregi i nie posiadały nic podejrzanego, zwracającego na siebie uwagę.

— No, widzi pan? — mówił komisarz. — List ten przeszedł przez wannę chemiczną, która nie wykryła tajemnego pisma.

Piotrowski podniósł gruby papier listu Garda do lampki, stojącej na biurku i uśmiechnął się tajemniczo.

— Panie komisarzu, — rzekł — niech pan zwróci uwagę na przezroczyście kropeczki, widzialne nad niektórymi literami. Proszę wypisać te znaczone litery i odczytać zdanie, przez nie utworzone!

W kilka minut potem, młody urzędnik wskoczył z poza biurka, wołając:

(Ciąg dalszy nastąpi).



# W zwierciadle prasy.

## CZY POLSKA MA BYĆ PAŃSTWEM POLICYJNEM?

Od czasu, gdy większość sanacyjna w sejmie udzieliła Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw, a temsamem wyzwała się najistotniejszej i najgłówniejszej zasady ciała parlamentarnego, państwo nasze nabiera coraz więcej charakteru państwa policyjnego. Ukoronowaniem tego charakteru jest dekret P. Prezydenta o stowarzyszeniach, uniemożliwiający swobodny ruch społeczny własnych obywateli. Z dekretu tego przebija chęć skrupowania każdego swobodniejszego przejawu myśli społecznej czy politycznej i stawienia obywateli pod stały dozór policyjny.

Świetnie uwagi na ten temat umieścił znany działacz katolicki, prof. Kl. Jędrzejewski w swym tygodniku „Niwa” wychodzącym w Płocku. Piszemy m. in. tak:

„Rozporządzenie o stowarzyszeniach jest decydującym posunięciem na drodze przemiany naszego życia publicznego. Jeśli dekret ten nie zostanie uchylony na mocy uchwały izb ustawodawczych, prawo o stowarzyszeniach wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1933 roku. Data ta będzie przełomową dla akcji społecznej. Powstała grupa społeczna uprzywilejowana, decydującym czynnikiem zostanie władza administracyjna. Odbije się to oczywiście na działalności różnych organizacji społecznych.

Wytworzy się atmosfera niepewności i rozgoryczenia, powstanie grupa uprzywilejowana i zespoły obywateli drugiej klasy. Spotęguje się ruch konspiracyjny (tajny). Energia społeczna osłabnie, cały ciężar pracy i odpowiedzialności spadnie na państwo.

Wszystkie te zjawiska są z punktu widzenia głębszej pedagogii społecznej i moralności publicznej szkodliwe.

Uprzywilejowane organizacje urosną w siłę liczebna, ale głębia i skuteczność ich oddziaływania osłabną, większy wpływ będą miały podziemia i nieznani, bezimienni wodzowie. Czy to leży w interesie państwa polskiego? Stanowczo nie!”

Dekret o stowarzyszeniach zagraża swobodnemu rozwojowi nie tylko stowarzyszenia politycznym i społecznym, ale także związkami zawodowym. Katowicka „Polonia” stwierdza, że nawet w policyjnym państwie pruskim przed rokiem 1908 policja nie miała takich praw, jakie je ma w Polsce sanacyjnej.

Spodziewać się należy, że związki zawodowe dołożą wszelkich starań, by dekret o stowarzyszeniach nie został wprowadzony w czyn.

## O POZIOM NAUKI SZKOLNEJ.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jedną z głównych przyczyn dzisiejszego obniżenia się poziomu nauki szkolnej jest ciężkie położenie gospodarce i finansowe kraju. Na ważny ten temat pismo warszawskie „A. B. C.” tak zamieściło uwagi:

„Dziecko, któremu brak pióra, zeszytu, książki, spokoju, w mieszkaniu nieraz przeludnionem i ciasnym, — dziecko, które nie dojada, dziecko, które marzenie w niedostatecznie opalonym pokoju, — dziecko, które rośnie w atmosferze przynębnienia i biedy, — nie może uczyć się dobrze, nie może wogóle należycie rozwijać się umysłowo i fizycznie. Nauczyciele nie mogą zupełnie tego nie uwzględnić, i obok „szkolarskich” nie brać wcale pod uwagę względów społecznej także natury. Ztąd konieczność bardziej pobłażliwych ocen. W rezultacie: promocyje z poprawkami i — słabsze matury.

Mówi się: szkoły są winne. Może i one nie są bez winy. Ale o czym się nie dość pamięta, to że i nauczyciel musi mieć jako tako spokojną głowę, by móc utrzymać naukę — nie na najwyższym już nawet, — ale na możliwym poziomie.

Mówi się, nie bez słuszności, że powinien on swoje kłopoty i przykrości, związane z niedolą dnia dzisiejszego i z tak groźną dziś dla niego zupełną niepewnością jutra, „zostawić w domu”, a w szkole myśleć tylko o nauce i pokazywać dzieciom twarz pogodną. Tak też z pewnością stara się czynić. Ale i on jest człowiekiem. Ciągłe borykanie się z trudnościami wszelkiego rodzaju wyczerpuje fizycznie i nerwowo, niepokoję i troski nużą i odbierają świeżość umysłu.”

Kto zna biedę i niedostatek szerokich warstw społeczeństwa, ten powyższym rozważaniom musi przyznać zupełną słuszność. Samo narzekanie atoli nie wystarczy. Musimy koniecznie znaleźć środki i sposoby, ażeby przyszłe pokolenie ratować przed upadkiem fizycznym, moralnym i umysłowym. Jestto niewątpliwie najważniejsza kwestja doby obecnej.

## BOLSZEWIZACJA SPOŁECZEŃSTWA.

Profesor Jędrzejewski omawia w swym tygodniku „Niwa” wzmagać się w Polsce walce z chrześcijaństwem (kodeks cywilny, kodeks karny, rota przysięgi, ustawa małżeńska, zwalczanie stowarzyszeń katolickich, antykatolicka propaganda książek i gazet, pornograficzne sztuki sceniczne itd.), a zastanawiając się nad sposobami obrony ze strony obozu katolickiego, takie znamienne i słuszne kreśli uwagi:

„Jedni powołując się na wygodny aforyzm „dłużej klasztoru, niż przeora” tkwią w bezczynności, rzucając kamienie hiperkrytycyzmu pod nogi tym, którzy czynią i walczą.

Drudzy wprawdzie widzą i gotowi są walczyć z dziełem antychrysta, ale wskutek krótkowzroczności nie widzą owej dechryszczanizacji na raty, hołdują najbardziej krańcowemu oportunizmowi, dobrowolnie ograniczają zasięg oddziaływania Kościoła.

Poza agresywnością wrogów, ich chytrnością i bezwzględnością jest jeszcze jedna przyczyna, która ułatwia proces dechryszczanizacji, albo inaczej mówiąc — bolsze-

## Przeciwko Boyowi-Zeleńskiemu.

Dwutygodnik literacki „Zet”, wychodzący pod redakcją Jerzego Brauna, w artykule wstępnym pt. „Atakujemy Boya” zapowiada cały cykl artykułów, mających na celu „zlikwidowanie Boya”.

Czytamy tam m. in.:

„1. Przyczyna naszego ataku? — Szkodliwy wpływ Boya na polską umysłowość współczesną. 2. Cel naszego ataku? — Planowe zlikwidowanie Boya.. Boy wylał już poza brzegi wartkiej,

wizacji społeczeństwa, a jest nią nasza wewnętrzna niezgoda, niemoc. Trzeba o niej wiedzieć, trzeba o niej jako o najpoważniejszej chorobie mówić, aby obudzić sumienia, spotęgować indywidualny i zbiorowy, zgodny czyn”.

Słowa trafne i najzupełniej słuszne! Oby głos prof. Jędrzejewskiego nie był głosem wołającego na puszczy, lecz obudził sumienia katolickie do obrony ideałów chrześcijańskich.

sympatycznej rzeczułki, rozprzestrzenił się w jeziora i trzęsawiska, w zalewy stojącej wody w tysiącach mózgów polskich, przesyconych nadmierną ilością jadowitych bakcyli i wydzielających wyzwywy bagniste i niezdrowe. Z biegiem czasu zaczął on zmieniać się na gorsze, stępsiał, spłycał zmanierował się. Stał się poszukiwaczem skandalów, plotkarzem i anti-intelektualistą, schlebując demagogicznie niskim gustom tłumy. Doszło do tego, że dziś uważać go można za symbol literatury upadku.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 26. bm. i dni następnych wzruszająca powieść o miłości synka do ojca p. t. „Czamp”. Nadprogram tygodniki i komedia.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dnia 25. bm. i dni następnych wielka sensacja ścinająca krew w żyłach p. t. „O złoto”. Nadprogram komedia i dodatek dźwiękowy.

## DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI ZWIEDZIŁ PORT GDYŃSKI.

Onegdaj zwiedził port gdyński korespondent pism amerykańskich z Berlina, p. Maurer z żoną, w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego p. Łęgowskiego.

## PPS. W GDYNI SPRAWIA JUŻ SZYKI DO WYBORÓW.

W hali emigracyjnej urzędziła tutejsza grupa PPS pierwszy wiec przedwyborczy, przy udziale około 200 uczestników, przeważnie ze sfer robotniczych portu.

Wiec zagaił p. Zieliński i oddał głos polskiemu PPS. Dubois, który w niesłychany demagogiczny sposób propagował za rozbrojeniem Polski, za skróceniem służby wojskowej, przyczem operował hasłami zaczerpniętymi wprost z katechizmu bolszewickiego, jak np. podział dóbr społecznych i prywatnych. Delegat Komisariatu Rządu p. Koehler dwukrotnie upominał mówcę, grożąc rozwiązaniem wiecu.

Po przemówieniu posła Dubois przemawiał przywódca tutejszych socjalistów p. Zieliński, agitując za wystawieniem samodzielnej listy wyborczej do komisarycznej Rady Miejskiej w Gdyni.

## Pierwsza aukcja na owoce południowe w Gdyni.

Dnia 24 bm. odbyła się w porcie gdyńskim poraz pierwszy sprzedaż aukcyjna 5.000 skrzyń cytryn, przywiezionych do Gdyni z Syrii. Do aukcji tej stanęło około 20 kupców (przeważnie żydów). Aukcję przeprowadzał, jako koncesjonowany aukcyjniarz, Syndykat Handlowy w Gdyni.

Pierwsza cena wywoławcza wynosiła zł 8 za skrzynię cytryn. Ponieważ jednak nikt się nie kwapił do kupna po tej cenie, przeto po krótkiej przerwie urządzono licytację, na której cały transport sprzedano po zł 1,60 za skrzynię. Był to wprawdzie towar niesortowany, różnej jakości, nieczysty. Mimo to jest to cena tak niska, że powołane władze powinnyby się tem zainteresować aby korzyści tej tak korzystnej

## Z powodu Kohna.

Awantury na uniwersytecie wrocławskim.

Berlin, 27. 11. (PAT.) Na uniwersytecie wrocławskim doszło dziś do ekscesów, wywołanych przez nacjonalistyczne bojówki studenckie. Studenci wspomaganymi przez szturmowców narodowo-socjalistycznych obsadzili korytarze i usilowali wdrzeć się do sali, w której odbywał się wykład prof. Kohna.

Wobec groźnej postawy demonstrantów, rektor wezwał policję. Uniwersytet opróżniono i zamknięto. Przed gmachem doszło do ponownych manifestacji i starć z policją. Prof. Kohna wyprowadzono na ulicę tylnym wyj-

## PIERWSZA JASKÓŁKA ZAPOWIADAJĄCA PRZYSZŁOROCZNE ZJAZDY W GDYNI.

Centralny Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu na jeździe odbył w tych dniach w Grudziądzu, w którym uczestniczył z ramienia tutejszego Stowarzyszenia Kupców Samodzielnych delegat dyr. Mucha, uchwalił urządzić w przyszłym roku szereg zjazdów branżowych, między nimi także wielki ogólnopolski zjazd kupców kolonjalnych, który odbyłby się w Gdyni w pierwszej połowie maja 1933 roku.

Zjazd ten ma służyć zapoznaniu się bezpośrednio kupców z warunkami importu i należytego wykorzystania Gdyni jako portu importowego, oraz zorganizowania sprawnego pośrednictwa.

Przygotowania do tego zjazdu zostaną natychmiast podjęte, a główny ciężar tego przygotowania przyjmie na siebie tutejsze Stowarzyszenie Kupców Samodzielnych.

## KLUB LOTNICZY - MORSKI W GDYNI.

Pod przewodnictwem prezesa Federacji b. wojskowych dyr. Bergera odbyło się informacyjne zebranie mającego się utworzyć Aeroklubu w Gdyni. Inicjatywa założenia klubu lotniczego w Gdyni wyszła równoległe od szeregu osób i organizacji. Zajmował się nią inż. Kukucz, pchor. rez., ponieważ już na zebraniu organizacyjnym Legji Podchorążych w Gdyni została poruszona. Zabiegał koło jej utworzenia p. Mańczyk ze swoją harcerską sekcją lotniczą morską. To też inicjatywa ta spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, wyrażającym się w bardzo ożywionej i rzeczowej dyskusji.

Zebrani postanowili: 1) dążyć do założenia samodzielnego aeroklubu w Gdyni, 2) aż do wyjaśnienia sprawy formy or-

ganizacji założyć ośrodek lotniczy — morską, jako „Morski Klub Lotniczy w Gdyni”, 3) wybrać tymczasowy zarząd, do którego powołano pp. Bilskiego, inż. Kukucza, Mańczyka i Pelkę, 4) Zasadniczy referat organizacyjny z należytem uzasadnieniem przedłożyć niezwłocznie następnemu zebraniu Wojewódzkiego Komitetu LOPP. w Toruniu, za pośrednictwem Komitetu Morskiego LOPP. w Gdyni, 5) wydelegować do Aeroklubu w Warszawie inż. Kukucza, 6) Po ostatnim wyjaśnieniu formy klubu opracować statut i zwołać szerokie zebranie organizacyjne.

Ożywiony ruch w porcie gdyńskim w ostatnich czasach może świadczyć, że ub. soboty w godzinach przedpołudniowych stały w porcie przy nabrzeżach jednocześnie 52 statki.

## WYKONCZENIE NOWEGO NABRZEŻA.

Zakończone zostały ostatnio prace przy refulowaniu nabrzeża Stanów Zjednoczonych w basenie im. Ministra Kwiatkowskiego, tak, że tereny przy tem nabrzeżu zostały całkowicie przygotowane pod przyszłe budowle, których wzniesienie rozpocznie się z wiosną roku przyszłego.

POSIEDZENIE KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ do orzekania w sprawach dyplomów oficerów marynarki bndalowej odbędzie się 7 grudnia br. o godz. 9 rano w gmachu Urzędu Morskiego pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego, a nie 1 grudnia, jak to było poprzednio komunikowane.

NOWA FIRMA. Powstała w porcie gdyńskim nowa firma pod nazwą „Duńsko-Polska Centrala Owoców, Sp. z o. o. w Gdyni”.

Firma ta, będąc agentem plantatorów, sprządza owoce bezpośrednio z krajów produkcji do Gdyni. Poza importem owoców firma eksportuje produkty polskie do krajów skandynawskich i innych.

ZEBRANIE KSIĘGOWYCH. Zarząd Koła Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Pomorzu wzywa zainteresowanych do zapisywania się na członków z powiatu morskiego i W. M. Gdańska. Informacji udziela się w lokalu Pomorskiej Spółki Rewizyjnej przy ul. Starowiejskiej, lub telefonicznie u sekretarza p. Depnera Br. (telef. 1993). Każdy księgowy we własnym interesie winien być członkiem Związku, którego programem jest zdobyć gwarancję bytu w ramach ustaw dla wszystkich swoich członków.

WYRWICZ ZNÓW W GDYNI. U najsympatyczniejszego naszego kpiarza i kalamburzysty Leosia Wyrwicza, widocznie idynia zyskała sobie sympatię, opartą zresztą na wzajemności, gdyż zawita on znów do nas w godnym towarzystwie niemiłej sympatycznej p. Ludwika Czarnowskiego.

Zamierzają oni ubawić Gdynię słynnym przebojem humoru „Dzielną wołak Szejka”, który wystawia w sali kina „Czarodziejka”, dnia 30 listopada br. Rolę tytułową odwodzi p. Czarnowski, zaś Leos Wyrwicz będzie „robił” dra Grünsteina. Inne role obsadzone będą przez zespół artystów teatrów warszawskich i lwowskich.

Nie wątpimy, że jak zawsze tak i teraz sala kina „Czarodziejki” wypełniona będzie po brzegi, gdyż nie tylko Wyrwicz lecz i sama sztuka nie stracili nic ze swej atrakcyjności. Pilety sprzedaje księgarnia Niemirkiewicza.

Władysław Studnicki skazany na 14 dni więzienia. Warszawa, 26. 11. (tel. wł.) Przed Sądem Grodzkim w Katowicach toczył się proces Władysława Studnickiego, któremu akt oskarżenia zarzucił, że w trakcie przesłuchiwania świadków w sprawie Studnicki-Grażyński w Katowicach wyraził się ujemnie o wymiarze sprawiedliwości. Sąd skazał go na tydzień aresztu, zawieszając mu karę na przeciąg dwóch lat.

ściem. Nieznani sprawcy rzucili pod dom, w którym mieszkał prof. Kohn petardę. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Władysław Studnicki skazany na 14 dni więzienia. Warszawa, 26. 11. (tel. wł.) Przed Sądem Grodzkim w Katowicach toczył się proces Władysława Studnickiego, któremu akt oskarżenia zarzucił, że w trakcie przesłuchiwania świadków w sprawie Studnicki-Grażyński w Katowicach wyraził się ujemnie o wymiarze sprawiedliwości. Sąd skazał go na tydzień aresztu, zawieszając mu karę na przeciąg dwóch lat.

ściem. Nieznani sprawcy rzucili pod dom, w którym mieszkał prof. Kohn petardę. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Władysław Studnicki skazany na 14 dni więzienia.

Warszawa, 26. 11. (tel. wł.) Przed Sądem Grodzkim w Katowicach toczył się proces Władysława Studnickiego, któremu akt oskarżenia zarzucił, że w trakcie przesłuchiwania świadków w sprawie Studnicki-Grażyński w Katowicach wyraził się ujemnie o wymiarze sprawiedliwości. Sąd skazał go na tydzień aresztu, zawieszając mu karę na przeciąg dwóch lat.



# Wielkopolski i Pomorza

NAŠI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 28 na 29 bm. dr. Graczykowski, Solankowa 10. Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu Apteka Zdrojowa, przy ul. Solankowej. Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

#### Repertuar kin:

Pałac: „Dziewczynka z dancingu”. Stylowy: „Kochanka z Tahity”. Nadprogram pt. „Zakładanie anteny”; w roli gł. Flip i Flap. Żołnierski: „W mrokach nocy”.

#### Nowe S. M. P. żeńskie w Inowrocławiu.

Przy parafii Matki Boskiej w Inowrocławiu powstało nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej, do którego zapisało się kilkanaście dziewcząt w wieku pozaszkolnym. Zelatorkami zostały wybrane: Kapuścińska, Pietrzakówna, Kłosowska i Wawrowska.

Należy dodać, że młoda ta organizacja zorganizowała sekcję sceniczną, która przygotowuje Jasełka, osnutą na tle powieści Reymonta „Chłopi”. Przyglądając się dotychczasowym wynikom pracy, S. M. P. żeńskie rozwija się wspaniale, gdyż członkinie wykazują duże zainteresowanie dla spraw organizacyjnych.

Nowej placówce życzymy z całego serca jak najpomyślniejszego rozwoju.

Dwie młode pary. W kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu odbył się ślub Władysława Klimczaka z Ireną Strzeską. — Dnia 24. bm. w kościele kalwaryjskim w Pakości został pobłogosławiony związek małżeński między Florentyną Laubitzówną z Ludkowa, bratanek ks. biskupa Laubitz, a Stanisławem Muszyńskim z Płazkowa. Młodą parą „Szczęść Boże”.

### Zlikwidowanie szajki złodziejskiej w Inowrocławiu.

Policja inowrocławska może się poszczycić nieładą sukcesem. Od pewnego czasu mnożyły się w Inowrocławiu i okolicy kradzieże z włamaniem. Dochodzenia wskazywały, że działała tu dobrze zorganizowana szajka złodziejska.

Wszczęto więc ścisłe śledztwo, które zostało uwieńczone niebywałym rezultatem. Przychwycono całą szajkę złodziejską, składającą się z 6 osób. Hersztem był niejaki Franciszek Zatora, którego przewano pospolicie „Amerykaninem”. Do aresztu powędrowali wraz z hersztem: Jan Lewandowski, Stanisław Olszak, Florian Bartkowiak, Wł. Pawłowski i Antoni Lewandowski. Wszyscy członkowie tej szajki zamieszkiwali w Inowrocławiu.

### Złodzieje na plebanji w Tucznie.

Dnia 24. bm. około godziny 20 nieznanymi sprawcami włamali się do plebanji ks. prob. Pomianowskiego w Tucznie, pow. inowrocławskiego, skąd skradli różnej garderoby na kwotę 1200 zł. Włamywacze przy pomocy drabiny dostali się na strych przez górne okienko, następnie weszli do sypialni siostry ks. prob. Pomianowskiego, skąd zrabowali garderobę i ulotnili się z nią, jak ślady wskazują, w kierunku Pakości.

Policja wszczęła energiczne śledztwo za złodziejami.

## Pojawienie się nowego rodzaju oszustów na terenie Pomorza.

Oszuści sprzedają „złote” przedmioty wykonane z... cyny w Czersku poszkodowali rolnika.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”.)

Chojnice. Od pewnego czasu pojawili się na terenie Pomorza, zwłaszcza w zachodniej części, nowego rodzaju oszuści, którzy już zdążyli poszkodować rolnika w Czersku, na ulicy Wielewskiej, w dniu 21. bm. o godzinie 13. Do powracającego z dworca kolejowego rolnika Leona Reszczyńskiego z Malachina, powiatu chojnickiego, podszedł jakiś obcy człowiek, który podał się za Rumuna i prosił o wskazanie mu lombardu rumuńskiego, Osobnik ów tak źle po polsku mówił, że R. go nie rozumiał. W tej chwili przechodził obok nich pewien osobnik, którego ów Rumun przywołał, okazując papierosnicę. Przywołany osobnik podał, że jest „zegarmistrzem”, zna się na papierosnicach, uznał ją za złotą i oszacował na 500 złotych. Przytem wyraził chęć kupienia jej, lecz chwilowo nie posiada gotówki. Poprosił Reszczyńskiego, by zechciał mu na krótki czas pożyczyć a za przysługę otrzyma nawet 50 złotych więcej. R. dał się na kawał nabrać. Wyjął całą

### Z życia pracowników ubezpieczeń społecznych.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie Koła Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Inowrocławiu, zwołane z powodu wyrażenia braku zaufania do zarządu. Obradom przewodniczył p. Strachanowski. Po omówieniu różnych spraw został wybrany nowy zarząd, na czele którego stanął prezes p. Madajewski.

Poprzedni zarząd za dużo zajmował się sprawami politycznymi, zamiast bronić interesów zawodowych swych członków. To też było główną przyczyną, że należało wewnętrznie sprawy tej pożytecznej organizacji załatwić.

### Włamanie do składu kolonialnego w Trzemesznie.

W nocy z 23 na 24 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do składu kolonialnego Nikodem Łuczaka w Trzemesznie, przy pl. Kilińskiego 15, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, cukrów i czekolady, ogólnej wartości około 500 zł.

Złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

### Włamanie w Gniewkowie.

W nocy dokonano w Gniewkowie zuchwałego włamania do biur firmy Hügego, przyczem złodzieje rozpruli rakiem ogniotrwałą kasę, skąd skradli około 1000 zł gotówki i następnie zabierając kilka mniej wartościowych przedmiotów zbiegli niepoznani. Złodzieje przyjechali samochodem od strony Bydgoszczy co nasuwa przypuszczenie, że włamania dokonali zawodowi kasiarze bydgoscy.

### Wągrowiec.

Nowy nauczyciel w seminarjum nauczycielskim. Stanowisko po ks. pref. Nawrocie, który został przeniesiony do Bytomia, obejmuje ks. wikariusz Gólczewski z Inowrocławia.

Z Koła Rodzicielskiego. Zebranie zarządu Koła przy gimnazjum męskim odbyło się pod przewodnictwem p. Gramsego. Przewodniczący powitał nowego dyrektora Dubasa. M. in. omawiano sprawę odżywiania młodzieży przez prowadzenie śniadalni i wydawanie obiadów dla tych, którzy dojeżdżają.

Zmiana komendanta P. W. i W. F. Por. Wańtownski został przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza do Grodka, miejsce pow. komendanta objął por. Kajetanowicz z 61 p. p. z Bydgoszczy.

Nowa placówka S. M. P. przy parafii poklatorskiej w Wągrowcu. Staraniem ks. Mazalona

odbyło się zebranie organizacyjne S. M. P. Wybrano zarząd z ks. Mazalonem jako patronem na czele.

Jarmarki w powiecie wągrowieckim w grudniu. Dnia 1 grudnia w Wągrowcu na konie, bydło i trzodę chlewną. 6 grudnia w Mieścisku ogólny. 7 grudnia w Gołańczy ogólny. 15 grudnia w Skokach ogólny.

### Wielka kradzież w Drzycimiu.

Skradziono rozmaitych rzeczy za około 2000 zł. Z Drzycimia, powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Kiedy mieszkańcy spokojnej wsi Drzycim byli jeszcze we śnie pogrążeni, zjawiła się w piątek 25. bm. około godz. 4 rano pewna banda złodziejska, upatrując sobie jako cel wyprawy skład i restaurację położoną w centrum wsi p. Marii Donarskiej. Włamywacze się do wnętrza gospodarstwa iście po złodziejsku i zabrali: bielizny męskiej i damskiej, czapki, 3 tuziny skarpet męskich, 30 par pończoch damskich, spodnie, bluzy robocze, nici itd. przeszło 4000 sztuk papierosów, 60 paczek tytoniu, 7 tuzinów szczyrzyków, rozmaite artykuły spożywcze, cukierki i sporą ilość wódek, w tem 40 butelek konjaku. Skradzione przedmioty przedstawiają łączną wartość przeszło 2000 zł. Sprawcy zostali spłoszeni przez właścicielkę, bowiem w przeciwnym wypadku byłoby jeszcze więcej zrabowali.

## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając Aptekę Radziecka, ul. Szeroka.

#### PROGRAM W KINACH.

Lux: „Morderstwo przy Rue de Morgue”. Mars: „Blond Venus”. Światowid: „Książę Bouboule”. Pałace: „Królowa huzarów”. Corso: „Uchwycona szajka”.

Ku uczczeniu pamięci śp. Stanisława Wyspiańskiego. We wtorek dnia 29. bm. odbędą się z okazji 25-lecia zgonu Stanisława Wy-

spiańskiego uroczystości ku uczczeniu pamięci największego geniusza malarstwa i poezji polskiej w b. stuleciu. W dniu tym o godz. 9 rano odbędzie się w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawi ks. prałat Wysiański. Okolicznościowe kazanie wygłosi ks. prałat Sienkiewicz. O godz. 20 odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim na którego program złoży się „Warszawianka” i „Sędziowie” St. Wyspiańskiego, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem o twórczości artystycznej genialnego twórcy „Wesela”.

## Z dziejów toruńskiego cechu rzeźniczego

Do najstarszych i najbogatszych cechów toruńskich należy cech rzeźniczy, który w r. 1931 obchodził 600-lecie swego istnienia. O stosunkach narodowościowych cechu niewiele mówią dokumenty cechowe, które zachowały się w archiwum miasta Torunia. Jeżeli jednak chodzi o stanowisko, jakie zajmował cech w przeciągu wieków wobec miasta i państwa polskiego stwierdzić należy, że bracia cechowi stali zawsze w pierwszym szeregu obrońców miasta, spiesząc na pomoc miastu i państwu w każdej potrzebie.

W walkach z Krzyżakami brali wybitny udział, w czasie zaś pokoju podczas uroczystości miejskich oraz przyjęć królów polskich przez miasto wysuwali się na pierwszy plan przy składaniu holdu reprezentantom państwa polskiego.

Kroniki miejskie zaszczytnie podnoszą m. in. udział cechów w przyjęciu króla Jana III, podczas którego bracia rzeźnicy dla uświetnienia uroczystości urządzali na rynku gonitwy przy

szlacheckich ogniach. Po upadku państwa polskiego cech uległ z czasem całkowitemu zgermanizowaniu, choć w jego szeregach zawsze znajdowali się Polacy przy liczebnej przewadze Niemców. Duch polski w cechu zaczął się na nowo przejawiać dopiero po nieszcześliwym dla Niemców wyniku wojny światowej. Istnieje uchwała cechu z 25. 7. 1919 r., zredagowana jeszcze copperswadem w języku niemieckim, która jednak świadczy o coraz więcej budzącym się duchu narodowym polskiej braci rzeźniczej w cechu. W uchwale tej zapewne po raz pierwszy od zajęcia Torunia przez Prusaków postanowiono gremjalnie wziąć udział w polskim

## Przy szklance piwka.

Kiedy ich nie było, łatwiej czelek znalazł zatrudnienie, aniżeli dzisiaj. Wprawdzie zmniejszyły one bezrobocie, ale chyba o tę ilość pracowników, która pracuje w nich jako urzędnicy i dyrektorzy. Bo cóż? Kiedy robotnik chce pracę znaleźć, musi najpierw wykazać, że nie posiada żadnego majątku, ani też nie zarabia ubocznie. Przypatrzmy się jednak, jak wygląda w naszych urzędach samorządowych, państwowych i prywatnych?

Pracuje tam mąż, żona a nawet i córka. Mąż pobiera w niejednych wypadkach dość znaczną emeryturę, pozatem wcale znaczną pensję miesięczną. Mężczyznę zaś zwalnia, a ich miejsca zajmują mężatki, mają siedzieć w domu i pilnować ogniska rodzinnego. Cóż na to nasze władze i inspektoraty pracy? Milczkiem przechodzą nad tem do porządku dziennego, jakby bały się temata podobny naruszyć.

Ale jak chodzi o składki, to trafia do każdego. Widzą oni nawet, że w pokoju mieszkaniowym zabrakło spluwaczki, a nie chcą jakoś zrozumieć, że do zwiększenia bezrobocia przyczynił się tyle kryzys gospodarczy, ile tolerowanie w urzędach pracowników niekiedy kilkakrotnie wynagradzanych.

— To wszystko, co mówisz, mój drogi, nie jest nam obce. Czyż możesz mi jednak powiedzieć, kiedy się to wreszcie skończy? Płacić! Tak, drogi przyjacielu, skończyły się dobre czasy, mówi jeden do drugiego potakując z poważaniem głową. Gdzieby się tam dawniej godzinami siedziało przy piwku.

Starczyło wówczas na wszystko, dzisiaj jest niestety inaczej!

Oj, tak inaczej! — Na wszystko jednak jest usprawiedliwienie, kiedy rzeźnicy nie ubijali w naszej rzeźni — zarzuty jakie czyniono Ma-

święcie narodowemu, konno i ze sztandarem, ze wstęgą zakrywającą napisy niemieckie na nim. Były to jeszcze czasy rządów pruskich, kiedy Toruń wraz z całym Pomorzem czekał na wybawienie z niewoli, które dopiero dnia 18 stycznia 1920 r. miało nastąpić. Gdy wreszcie nadszedł pamiętny dzień wyzwolenia, obywatelstwo toruńskie zgłotowało wkraczającym do miasta wojskom polskim niebywałą wprost owację. Także toruński cech rzeźniczy zamianował swe uczucia polskie, biorąc żywy i ofiarny udział w uroczystościach przyjęcia wojsk polskich w Toruniu.

Gdy po ochłonięciu z pierwszego zachwytu nad zmienionym porządkiem rzeczy w mieście zaczęto myśleć o pracy nad utrwaleniem młodej państwowości polskiej na Pomorzu, także toruńscy rzeźnicy postanowili nadać swej organizacji cechowej charakter czysto polski. Starszy cech Jasiński zwołał zebranie na dzień 17 kwietnia 1920 r. Sekretarz cechu, widocznie Niemiec, wypisał „porządek obrad” w księdze protokółarnej jeszcze w języku niemieckim. Jaki był przebieg tego zebrania, o tem informuje nas protokół z tegoż dnia spisany już inną ręką w języku polskim. Brzmi on jak następuje:

„Toruń, dnia 17 kwietnia 1920 r. Kwartal wielkanocny”.

„Po raz pierwszy po 150-letnim zaborze pruskim rozpoczął nasz zączy cechmistrz p. Ignacy Jasiński w obecności 60 członków w polskim języku kwartał wielkanocny i na cześć naszej kochanej Ojczyzny po trzykroć wznosił „Niech żyje Polska!”, co naszych polskich członków bardzo uradowało i wszyscy radośnie krzyknęli „Niech żyje Polska!”.

gistratowi, odparł tem, że jest ciężkie położenie, miasto potrzebuje pieniędzy i trwa w swym uporze przez trzy miesiące. Kiedy się dzisiaj spotka dwóch znajomych — skarżą się na kryzys — brak gotówki i pracy. Ja sam już drugi rok żyję, sam niewiem, jak i posmakuję piwka chętnie, kiedy mnie stary znajomy prosi; na to, abym sobie kupił, już mi od roku nie starcza. Zdawałoby się, że brak pracy zniknie, że doczekamy się świetnej twórczości, że będzie pracy i pieniędzy, ponad życzenie, a to wszystko wzięto w łeb.

Nędza coraz większa, sroga zima zwolna zaczyna się zakradać i zmiany nie widać.

— Ja mówię, że to wszystko bujda. Poca nasze pośrednictwa pracy? naco nasze fundusze bezrobocia i inspektoraty?

### Obrobowali mieszkanie nauczyciela w Dolnej Grupie.

Z Dolnej Grupy, powiatu świeckiego, donosi nasz korespondent:

Niepożądaną wizytę złożyli nieznanymi złościami tutejszemu nauczycielowi Kazimierzowi Baronowi, okradłszy ostatnio nocą jego mieszkanie, dokąd weszli drzwiami kurtyarza, które ku ich uciesze były otwarte ułatwiając złodziejzaskom „robotę”.

Sprawcy skradli: jeden zegarek męski, jeden damski, ubranie, 120 złotych gotówki, książeczka oszczędnościowa P. K. O. na sumę 101 zł, legitymację nauczycielską wystawioną na nazwisko poszkodowanego, 2 pary obuwia, bielizny i drobnych rzeczy, ogólnej wartości kilka set złotych.



# Grudziadz.

**Apteka dyżurna:** „Pod Lwem” ul. Pańska nr. 19, tel. 40.

## PROGRAM W KINACH.

**Apollo:** „Gasnące płomienie”.  
**Kino Gryf:** „Człowiek małpa”.  
**Orzeł:** „Życie za złoto”.  
**Kino Nowości:** „W mrokach nocy” i „Żyd wieczny tułacz”.

**Kurs chrześcijańskich nauk społecznych** odbywa się w środę o godz. 19,30 w „Dzienniku Bydgoskim”.

**Osobiste.** 23. bm. pobłogosławiony został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Januszewską z Świecia a p. Alfonsiem Dąbrowskim, kierownikiem Górnych Młynów. Obrzędu ślubnego udzielił młodej parze ks. radca Partyka w asystencji ks. prob. Bletique i ks. Nikodema Partyki Pienia wykonał chór pod batutą dyr. p. Blocha. **Szczęść Boże!**  
**Zbiórka książek.** Kat. Stow. Polek (dawniej Czytelnia dla Kobiet) wierne swej tradycji dostarczania szerokim masom dobrej książki urządziła wielką zbiórkę książek dla młodzieży. Upraszamy wszystkich Szanownych Obywateli i stowarzyszenia, ażeby książki dla młodzieży szkolnej zechcieli składać pod następującymi adresami: plk. Dobrowolska, Lipowa 51; Kozielska, Wybickiego 21; kancelaria parafialna przy Farze;

Kruszonowa, Toruńska 22; Terbertowa, Chełmińska 7.

**Podziękowanie.** Poczuję się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy na urządzenie podwieczorku towarzyskiego na rzecz biednych przyczynili się bezinteresownie do zaopatrzenia bufetu. Również dziękujemy p. Wojtackiej z ul. Starej, wszystkim Paniom i wiel. Siostrom za bezinteresowne wyłożenie swych eksponatów na wystawę robót ręcznych. Niemniej dziękujemy p. Paczkowskiemu z F-my Kiewe za łaskawą pomoc i bezinteresowną dekorację podczas wystawy. **Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.**

**Oplatki na Boże Narodzenie** poleca Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze, nabyć można w biurze przy ul. Sienkiewicza 10. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla biednych. Ostrzegamy się przed nabywaniem od chłopców, wysyłanych przez niekatolików.

**Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego.** We wtorek 29. bm. o godz. 18 odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej wykład prof. U. P. dr. Zygmunta Wojciechowskiego p. t. „Ciągłość cywilizacji rzymskiej”. Cena biletu na ten wykład wynosi 50 groszy dla dorosłych, 20 groszy dla młodzieży uczącej się i wojskowych niższych stopni.

# Tczew.

**Kino „Światowid”** wyświetla wielki film sensacyjny p. t. „On albo ja”. W głównej roli Hary Piel.

**Aresztowanie fałszerza - szpiega.** Wywiadowcy pełniący służbę na dworcu kolejowym przytrzymali pewnego osobnika, u którego znaleźli fałszowany paszport zagraniczny. Osobnik ten, który za pomocą fałszywego paszportu zwiedził nieomal wszystkie stolice Europy jest podejrany o szpiegostwo.

**Podpalacz.** Policja osadziła w areszcie pewnego robotnika rolnego podejrzanego o podpalenie zabudowań gospodarczych Błońskiego i Stamirowskiego.

**Współpraca szkoły z rodzicami.** Odbyło się walne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole nr. 1. Przybyło 150 członków. Ze sprawozdania kasowego wynikało, że dochód wynosił 1043 zł w tem z ofiar 779,90 zł, ze składek 263,10 zł. W ciągu 10 miesięcy dożywiano 100 dzieci. Do nowego zarządu weszli: przewodniczący dyr. Gaj, sekretarz Edmund Rachowski, skarbnik Haydasz. Na zebraniu uchwalono opłacać składkę członkowską w wysokości 30 groszy miesięcznie, którą to składkę pobierać będą nauczyciele. Kierownik szkoły Mielnik zreferował sprawę dożywiania biednych dzieci. Koszta dożywiania dzieci miesięcznie wynoszą

250 zł, śniadanie płatne kosztuje 10 gr. Od dnia 14. bm. dożywia się 63 biednych dzieci. Przewodniczący dyr. Gaj dał przykład ofiarności, składając na rzecz Koła 100 kg. pszennej mąki. Apel dyr. Gaja odniósł skutek, gdyż w czasie zebrania złożono 34,47 zł.

## 21 groszy podatku, a 1,50 zł za upomnienie.

Wprost nieprawdopodobny wypadek zdarzył się jednemu z obywateli powiatu tczewskiego, który uiszczył swą należność podatku drogowego, otrzymał przed kilkoma dniami upomnienie urzędu skarbowego w Tczewie, który na zlecenie wierzyciela wydziału powiatowego oddr. rach.-kasowego w Tczewie wzywał do zapłaty w przewidzianym terminie 0,21 zł (słownie dwadzieścia jeden grosz) jako powiat. opłatę drogową za II. kwartał 1932-33 poczem na drukowanym blankiecie piszą: **Natychmiast opłatę egzekucyjną za upomnienie obliczoną na zł 1,50 (zgodnie z załącznikiem do § 57 powołanego rozporządzenia) należy uiszczyć w kasie urzędu skarbowego bezpośrednio, albo też na konto P. K. O. nr. 383/9 z powołaniem się na numer upomnienia.**

Powyżej podana notatka mówi sama za siebie.

# Z granicznego miasta Tczewa.

(Specjalny wywiad tczewskiego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Miasto Tczew położone jest na granicy polsko-gdańsko-niemieckiej, posiada stację rozdzielczą, główny węzeł kolejowy, wielki nowoczesny port przeładunkowy firmy „Wisła-Bałtyk”, którego budowa ukończona została w roku 1926. Firma ta posiada własnych 14 lichtąg morskich o pojemności 750—1200 ton, a w ciągu miesiąca przeładowano wprost z wagonów na lichtugi 150.000 ton węgla, przeznaczonego do Szwecji i Danii. Prócz portu „Wisła-Bałtyk” w roku bieżącym ukończono budowę największej w Polsce stoczni wiślanej o 8 torach. Dalej jest kilku poważnych fabryk jak „Arkona”, „Muscate” itp. które wskutek kryzysu są nieręczne.

Miasto Tczew liczy obecnie 22.764 mieszkańców, w tem 21.351 rz.-katolików, 1.239 ewangelików, 121 żydów, oraz 53 innych wyznań.

Od chwili wejścia wojsk polskich do grodu Sambora, t. j. od dnia 30 stycznia 1920 r. przyrost mieszkańców wynosi 5.264 osób.

Ostoją chrześcijaństwa jest kościół pod wezwaniem św. Krzyża, którego dolna część wieży, oraz główna nawa pochodzi z XIII wieku. Kościół św. Krzyża, którego proboszczem jest ks. prob. Kupczyński, to jeden z najstarszych zabudków budownictwa pomorskiego.

Pierwszym z naszych czasów burmistrzem m. Tczewa był p. Władysław Orcholski, zaś przewodniczącym rady miejskiej przez jedną kadencję był dr. Liczniewski. Dnia 8 sierpnia 1922 r. powołano na stanowisko burmistrza m. Tczewa p. Stefana Wojczyńskiego, który do dnia dzisiejszego piastuje swą godność. Przewodniczącymi rady miejskiej byli pp. starszy radca Kazimierz Nadolski oraz kupiec Edmund Witosławski.

Dzięki niezmordowanej pracy burmistrza p. Wojczyńskiego oraz przewodniczących rady miejskiej miasto Tczew pięknie się rozbudowało. Powstało 36 zabudowanych parcel za parkiem, 26 zabudowanych parcel na drugim osiedlu — Prądnicy. Wybudowano kilka nowych dróg i kilkanaście domów miejskich.

W rzeźni miejskiej zmieniono całą maszynę, chłodnię i t. p., co przyczyniło się w wielkiej mierze do eksportu bekoniów.

Pozatem w miejskich zakładach wodociąg-

wych, pogłębiono jedną z studziń o głębokości 250 metrów, w którą wbudowano t. zw. pompę mamutową. W r. 1926 dokonano zmiany przewodów żelaznych na miedziane, które Niemcy przed wycofaniem się z Tczewa zdołali zabrać, zastępując je z przewodów miedzianych na żelazne.

W elektrowni miejskiej wybudowano wielką nową halę maszyn, zakupiono wielki parowy kocioł i nowoczesny turbozespół. Elektrownia miejska dokonała wielkiego dzieła połączenia się z elektrownią w Stockich Młynach, oraz rozszerzenie terenów zasięgu na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

## Sprawa bezrobocia.

Wskutek panującego kryzysu i zastoju w przemyśle, bezrobocie w ostatnim roku wzrosło w Tczewie o 100 osób, tak, że obecnie miasto posiada na „utrzymaniu” około 650 bezrobotnych, których w miarę możliwości zatrudnia przy różnych pracach miejskich. W ostatnich dwóch latach miasto wydało na bezrobocie 530 tysięcy złotych. Magistrat wybudował dla bezdomnych 210 mieszkań, czerpiąc częściowo z funduszy z nadwyżek budżetowych wzgl. z pożyczek.

Miasto Tczew posiada obecnie dwa gimnazja, żeńskie i męskie, subwencionowane przez gminę 6 szkół powszechnych o pomieszczeniu 77 klas, szkołę handlową oraz szkołę rzemieślniczo-przemysłową.

W najbliższej przyszłości projektowaną jest budowa dalszych szkół, hali targowej, ratusza, ukończenie budowy wielkiego stadionu sportowego i t. p., co niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia się bezrobocia i ożywienia przemysłu.

Stefan Andrzejewski.

## Świecie.

**Złote gody.** Małżonkowie Stanisław i Walerja z Nowackich-Gackowskich emeryt. urzędnik pocztowy obchodzą w tych dniach swe złote gody. Jubilatowi „Szczeń Boże”.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 listopada 1932 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Natalji, Rufina, Zdzisławy.  
Jutro: Saturnina, Iluminaty.  
Wschód słońca: godz. 7,43.  
Zachód słońca: godz. 15,53.

## Stan pogody.

Po chmurnym ranku w ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura około 4 stopni.

Słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.



## DYŻURY APTEK:

Od 28. XI. — 4. XII:  
**Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza nr. 22, tel. 1467;  
**Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;  
**Apteka Staromiejska,** ul. Długa nr. 39, tel. 300.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek 28 bm. premiera „WESELA”. Do wystawienia tego arcydzieła przystąpiła dyrekcja z wielkim pietyzmem i nakładem kosztów i pracy. W przedstawieniu udział bierze cały zespół pod wodzą dyr. Stomy, który jednocześnie gra Czepca, jedną z najlepszych swoich ról. Nowe dekoracje skomponował F. Krassowski. Ceny zwyczajne.

„WARSZAWIANKA” ukaże się jedyny raz we wtorek dnia 29 bm. wieczorem ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. W „Warszawiance” udział biorą pp. Gosławska, Korecka, Podgórska, Bogusławska, Dzwonkowska, Korecki, Lochman, Skalski, dyr. Stoma i Wilamowski. Drugą część wieczoru wypełni fragment w 1 odsłonie St. Wyspiańskiego „BATORY POD PSKOWEM” w wykonaniu zespołu Szkoły Podchorążych. Ceny miejsc popularne od 35 gr do 3,20 zł.

W środę, dnia 30 bm. wesoła i melodyjna operetka „JIM I JILL” z Korabianką i Zayendą w rolach tytułowych.

## Pokłosie niedzielne.

(s) Nie ulega wątpliwości, że fryzjerzy w niedzielę pracują, a nawet rzeźnicy puszczają w dzień Boży swoje maszyny. Marzy przecie kontrolera aż nadto czulego: aparaty radjowe! Pani domu, zabierając się po powrocie z rannej cichej mszy św. do przygotowania obiadu, radaby usłyszeć przytem jakieś dobre kazanie oraz melodyjny śpiew kościelny — a tu na złość miły sąsiad przeskadza. Niedosć, że w dzień powszedni psuje co chwile przyjemność, ale nawet w niedzielę... Czy doprawdy niema na to rady?

Wczoraj było wprawdzie pod tym względem nieco lepiej, bo rozpoczął się już advent i zabawy urwały się nagie w sobotę. Nie potrzeba zatem było poprawiać koafuury w niedzielę. Ale też w sobotę się bawiono — wszak wypadła teraz przez cztery bite tygodnie pościć! Sokolice n. p. zebrały się w sympatycznych salach Lengnina i raz jeszcze dowiodły, jaki u nich panuje towarzyski duch.

Niedziela natomiast poświęcono różnym poważnym zajęciom. I tak podażyły tłumy na akademii ku czci Wyspiańskiego do Teatru Miejskiego. Program był podobny, co ubiegłej środy w Związku Plastyków, doszły jedynie popisy orkiestry 61 p. p. Wlkp. pod batutą por. Kuczery oraz występy chóru Szkoły Oficerskiej pod wytrawną dykcją prof. Feliksa Małeckiego. Okręg chórów kościelnych uczcił swoją patronkę, św. Cecylię, koncertem w Domu Katolickim przy Farze. M. in. wystąpiły dwa chóry: „Harmonja” i chór kościelny ze Szwederowa oraz kwartet chóru kościelnego Pań Różańcowych. Była to impreza bardzo podniosła. Niektóre towarzystwa skorzystały z wolnego dnia i już wczoraj obchodzili rocznicę powstania listopadowego. M. in. uczyniły to zjednoczone stowarzyszenia na Jachcicach oraz Robotnicy Katolicy na Wilczaku. Prof. Wojciechowski z Uniwersytetu Poznańskiego mówił w gimnazjum humanistycznym z ramienia Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Referat jego dotyczył wpływów cywilizacji rzymskiej na kulturę polską. Mówca doszedł do aktualnego dziś wniosku, że porzucenie wzorów łacińskich, a zwrócenie się ku azjatyckim, oznaczałoby dla nas zaprzepaszczenie cech narodowych...

Co pozatem było? Jak to zwykle w niedzielę: ścisł na ulicach mimo błota, ścisł w lokalach i kinach mimo brzydzy. Twarze jakoś smutne, wszak zbliża się gwiazdka, wystawy sklepowe nęcą blyszczącymi możliwościami — a tu w kieszeni pustka...

**Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rządu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.** Żądać w apt.

— **Na listę adwokatów** Sadu Apelacyjnego w Poznaniu totali wpisani: adw. Jan Glowacki w Bydgoszczy, adw. Władysław Hering w Bydgoszczy i adw. Bernard Witkowski w Międzyzdrojach.

— **Aspirant policji państwowej p. Senger** mianowany został zastępcą kierownika urzędu śledczego p. Lisowskiego.

— **Przeniesiono służbowo do Bydgoszczy:** podkomisarza policji państwowej Szyszkowskiego z Lubartowa, wojew. lubelskiego i aspiranta Okolowicza ze szkoły policyjnej w Mostach Wielkich. P. Szyszkowskiemu powierzono kierownictwo komisariatu III, p. Okolowiczowi — IV.

# Niegalandny Galant-

za kratami więziennymi.

Popularność „Dziennika Bydgoskiego” przyczyniła się do aresztowania oszusta.

(ak.) Bezczelny oszust-specjalista, o którym pisaliśmy w ub. tygodniu i który nabrał na mniejsze tygodniowe pieniądze kilkunastu bydgoskich adwokatów, gdy poczuł, że grunt pali się pod nogami, ulotnił się z Bydgoszczy i udał się do Gdyni. Tam w taki sam rafinowany sposób osobnik ten próbował oszukać pewnego adwokata — ale szczęście mu nie sprzyjało. Adwokat gdyński bowiem wyczytał poprzednio w „Dzienniku Bydgoskim”, który w Gdyni jest bardzo popularny i rozpowszechniony, iż oszust Galant (takie jest podobno nazwisko tego oszusta) w naprawdę niegalantny sposób nabrał bydgoskich adwokatów.

Po krótkiej rozmowie z „klientem”, zaproponował adwokatowi sumę 2000 zł. za obronę w sprawie szpiegowskiej. Adwokat połączył się natychmiast z wydziałem śledczym, chcąc zasięgnąć informacji o tych rzekomo zatrzymanych deztererach.

„Niebieski ptaszek” nie czekał jednak już na ukończenie rozmowy telefonicznej, lecz się czemprędzej ulotnił.

Wydział śledczy zawiadomiony o jego ucieczce, natychmiast zarządził pościg, zawiadamiając równocześnie wszystkie kolejowe posterunki P. P. aby go według podanego rysopisu odszukały w pociągach, i dostawiły do Gdyni.

W kilka godzin później dworcowy posterunek Policji P. w Tczewie doniósł telefonicznie o ujęciu ptaszka i chwilowym osadzeniu go w tamtejszych aresztach, gdyż w obawie, aby nie znalazł on ewentualnie na terenie Gdańska jakich opiekunów, nie chciano go odsyłać pociągiem idącym przez teren gdański. Ponieważ jednak gdyński wydział śledczy utrzymuje w sprawach przestępczych harmonijną współpracę z policją gdańską, więc polecono odebrać aresztowanego najbliższym pociągiem idącym przez Gdańsk, do Gdyni, gdzie spotka go już najczulsza opieka kierownika wydziału śledczego p. asp. Kuziela.

Dzięki zatem popularności „Dziennika Bydgoskiego” i rozpowszechnieniu naszego pisma na całym Pomorzu, udało się przychwycić bezczelnego oszusta i niegalantnego Galanta osadzić w więzieniu. Na żądanie władz policyjnych Galant przetransportowany zostanie dziś, w poniedziałek do Bydgoszczy, tak, że krótkim czasie doczekamy się ciekawej rozprawy sądowej, która zapewne wywoła dużo wesołości. Adwokaci nasi odetchną zapewne z ulgą, na wieść, że postrach kancelaryj adwokackich Galant siedzi już za kratkami więziennymi.



KINO REWJA

Dziś premiera nowego arcykawałowego programu z 8 części. Na ekranie: wielki fascynujący szlagier p. l.

Chicago

reż. genj. B. Ceall de Milla. W roli głównej Victor Varconi.

Nadprogram: arcywes. komedia.

BENEFIS

Na scenie: nowa rewja p. w wykonaniu zespołu artystów Krystyny Orleńskiej, Włodzimierza Boruńskiego i Duetu Nowogłowskich.

Początek o 8.45, ostatni o 9.10. Ceny m. od 45 gr. Kup. ulg. ważne.

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału I. w szkole wydziałowej od godz. 6.30. Ćwiczenia seniorek dziś od godz. 8 tamże. We wtorek 29. bm. o godz. 7 przed ćwiczeniami, zbiórka całej drużyny ćwiczącej w sekretariacie. Sprawy bardzo ważne, przybycie wszystkich konieczne. Naczelniczka.

706,37 zł na rzecz bezrobotnych

Przyznano „Wystawę Chryzantemów”, którą Ogrody Miejskie urządziły od 12-15 bm. w dawniejszych lokalach Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Marszałka Focha 3. Obliczenie przedstawia się następująco: Dochód: za wstępne, z sprzedaży kwiatów i z bufetu 888,05 zł. Rozchód: za oświetlenie lokalu, druki i inne wydatki 181,68 zł. Wobec tego czysty zysk wynosi 706,37 zł, którą to sumę przekazano Miejskiemu Komitetowi dla Spraw Bezrobocia. Przy tej sposobności składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do tak pomyślnego wyniku wystawy, a mianowicie prasie za bezinteresowną reklamę, paniom z Polskiego Czerwonego Krzyża i z Katolickiego Koła Pań za dyżury przy kasie i za urządzenie bufetu, panu Dymkowskemu za wypożyczenie zastawy stołowej i za wazon, panu Szczepańskiemu z „Spółki Stolarskiej” za użyczenie mebli do salonu damskiego, a p. art.-mal. Rupniewskiemu za obrazy, wreszcie urzędnikom, ogrodnikom i robotnikom miejskim za ofiarną i bezinteresowną pracę.

Prezydent miasta: Barczewski.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 1 grudnia 1932 r. o godz. 18.30 w ratuszu. Nastąpi wybór uzupełniający 3 członków do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy z grona członków Rady Miejskiej i wybór 6 członków i tyluż zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego, po prawej stronie Brdy, Magistrat uchwalił udzielić subwencji na wydanie regionalnego kwartalnika naukowego w kwocie 1.000 zł z tem, że w bieżącym roku budżetowym wyjdą z pomocą powyższej subwencji dwa numery kwartalnika.

Zołnierze francuskiej Legji Cudzoziemskiej w Ban Denih w Marokko, Bronisław Szczodrowski i towarzysze broni z pułku 1-go, wyrażają za pośrednictwem szpalt „Dziennika Bydgoskiego” serdeczne podziękowanie rodakom za nadesłane czasopisma, książki polskie i — cukierki krajowego wyrobu.

Zebrań członków czynnych i wspierających Konferencji męskiej św. Wincentego a Paula przy farze odbędzie się we wtorek dnia 29. bm. wieczorem o godz. 19 w salce Katolickiego przy Farze. Na porządku obrad, omawianie sprawy urzędzenia dnia ubogich. Zarząd.

Głosy Czytelników.

Niepoczytalny człowiek.

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy szkole wydziałowej dla dziewcząt (w Bydgoszczy) donosi o skandalicznej historii:

We wtorek ubiegły była w szkole wywiadówka, na której o jednej z uczennic była wypowiedziana niepoehlebna opinia. Ojcu tej uczennicy takie zdanie gospodyni klasy nie trafiło do przekonania, więc zamiast sprawę wyjaśnić i skarcić córkę, o ile na to zasługuje, wpadł do gabinetu p. przełożonej, zaczął się tam awanturować, a wreszcie zagroził, że wszystkie nauczycielki, których w tym czasie u przełożonej było pięć, wystrzela, przyczem sięgnął ręką do pochwy z rewolwerem. A rewolwer dlatego miał przy boku, że jest policjantem...

Na taki wybryk, na terroryzowanie nauczycielek przez rodziców wogóle, a tembardziej przez stróża porządku publicznego, my, jako Komitet Rodzicielski nie możemy pozwolić. Jeszcze wczoraj wszystkie nauczycielki miały miny wystraszone i chodziły jak strute.

Jubileusz Kółka Rolniczego w Fordonie.

Kółko Rolnicze w Fordonie obchodziło jubileusz 25-lecia istnienia. Obchód poprzedziła msza św., odprawiona w kościele parafialnym. Po nabożeństwie zebrał się w sali p. Krygiera członkowie Kółka oraz zaproszeni goście.

Zebrań jubileuszowe zagał prezes Kółka Rolniczego p. Gielewską Ignacy z Aleksandrowa krótkim przemówieniem, w którym kilka gorących słów wspomnienia poświęcił zmarłym członkom-założycielom.

ś. p. ks. dziek. Schmidta, ś. p. dr. Nelkego, ś. p. Mieczkowski, ś. p. p. Thiela, ś. p. Gniota Józefa i ś. p. Górskiego Walentego

wzywając zebranych do uczczenia pamięci ich przez powstanie i zmówienie „Wieczny odpoczynek”.

Komunikat

Zw. Kupców Podróżujących w Bydgoszczy

Zniżki kolejowe dla narciarzy, a bilety okresowe dla kupców podróżujących.

I znowu spotkał bolesny zawód całe rzesze naszego kupiectwa, które nie mogą jakoś natrafić na „dobry humor” u władz kolejowych; by uzyskać jakiegokolwiek ustępstwo. Są jednak pewne odłamy społeczeństwa, nie kupieckie, które powiedzmy, „mają szczęście”, np. narciarze, kupują sobie bilet za 30 zł i jada aż 1000 kilometrów naszą polską koleją. Bodać by być narciarzami! Broń Boże, kupcem! Ileż to było starań, by jakoś zredukować wygórowaną opłatę za bilety okresowe, z których przeważnie korzystają kupcy podróżujący i przedstawiciele handlowi.

Min. Komunikacji powinno wreszcie zrozumieć, że kupiec podróżujący nigdy nie może podróżować 24 godziny na dobę. Lepiej byłoby uczynić ulgę całej rzeszy kupiectwa przez zmniejszenie wysokości opłat za bilety okresowe, a napewno ożywiłby się handel w całym kraju.

Narciarz — to szczęściarz! Handel zaś i przemysł są filarem budżetu państwa. Zarząd.

Nagroda za wierność

Dla tych czytelników „Dziennika Bydgoskiego”, którzy są wiernymi abonentami od grudnia 1907 wzgl. stycznia 1908 r., redakcja „Dziennika” zakupiła większą ilość biletów na przedstawienie „Obrony Częstochowy” w Teatrze Miejskim.

Przedstawienie odbędzie się w piątek, 2 grudnia wieczorem o godz. 8-cj,

Napad na ucznia szewskiego.

W nocy z czwartku na piątek wtargnęło do warsztatu mistrza szewskiego Franciszka Szalla przy ul. Król. Jadwigi 6 kilku drabów. Nieznani sprawcy w mniemaniu, że mają przed sobą mistrza, napadli na 17-letniego ucznia Pawła Kadycha.

Gdy mistrz p. Szalla powrócił do warsztatu nad ranem nie mało przeraził

Na szlakach rozwoju Be-Ka-Wu

Z rocznej działalności naszych dzielnych wioślarek.

Jak już krótko donosiliśmy, Be-Ka-Wianki stanęły w ub. piątek do rocznego apelu. Trzeci zjazd z bydgoskich klubów wioślarskich — Bydgoski Klub Wioślarek odbył w pięknej sali „Hotelu Lengninga” swe roczne walne zebranie przy licznych udziałach członków i gości. Zebranie toczyło się w miłej harmonii i w atmosferze zgodnej współpracy.

W serdecznych słowach prezesa pani dr. Klikowiczowa przywitała wszystkich zebranych, oddając przewodnictwo w ręce jednego z zasłużonych założycieli Klubu, o. gólnie bardzo lubianego i wielce szanowanego, bydgoskiego „ojca sportu” prof. Albrychta, i powołując na sekretarkę p. Św. tlikównę, a na ławników pp. dyr. Żewickiego (BTW) i Majkowskiego z Kolejowego Klubu Wioślarskiego.

Następnie udekorowano medalem trzy największe „pożeraczki” kilometrów ubiegłego sezonu wioślarskiego, a mianowicie panie: Irmie Molską, Felicję Leśniewską i Marsylę Świelikównę.

KRYZYS GOSPODARZY A WIOŚLARKI.

Ciężkie przesilenie gospodarcze odbija się dziś na każdej organizacji i życiu poszczególnych klubów. Kryzys dotknął również i BKW., co stwierdziła w swem sprawozdaniu z działalności rocznej prezesa p. dr. Klikowiczowa, oraz inne członkinie zarządu. Mimo to, życie klubowe, jak wynikało ze sprawozdań, było bardzo ożywione i świadczyło o wszechstronnej pracy.

Szósty rok istnienia BKW. odznaczał się przedewszystkiem zdobyciem czterech pięknych nagród, z których dwie zdobyte zkończyły porażki, przeszły na własność Klubu. Największą jednak rekompensatą za wielkie starania i niezmierny wysiłek naszych wioślarek było porażenie pierwszego

ZDOBYCIE MISTRZOSTWA POLSKI

na wszechpolskich regatach w Brdziejściu. Przez zdobycie tych laurów sportowych Be-Ka-Wianki zwiększyły sobie w jeszcze większym stopniu sympatię wśród bydgoskiego społeczeństwa i wierzyć należy, że poważne zwycięstwo będzie bodźcem do dalszych wysiłków i wspanialszego rozwoju Klubu. „Wspólnym wysiłkiem wytrwamy i zapewnimy egzystencję Klubowi” — zakończyła prezesa swe sprawozdanie.

Zkolei składała swe sprawozdanie dzielna sekretarka Be-Ka-Wu p. Nelli Czarnocka. Jeżeli chodzi o wpływ kryzysu, to zaznaczyć należy pewien ubytek członkiń, których liczba wynosi obecnie 40; pozatem jest 17 członków wspierających i Sekcja Młodszych, składająca się ze sześciu uczennic Liceum Handlowego. Przyrzeczenie treningowe złożyło w roku sprawozdawczym 13 wioślarek. Stosunek do bratnich klubów był bardzo serdeczny. Klub jest członkiem P. Z. T. W. w Warszawie, B. K. T. W. i Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., jak i Pom. Okr. Zw. Pływackiego.

Pozatem Be-Ka-Wianki były łącznikiem w życiu towarzyskim. Od nich wyszła inicjatywa urzędzenia gier sportowych; do których przyłączyły się meskie kluby. I tak Klub zorganizował zawody ping-pongowe, odnosząc i w tej dziedzinie szereg zwycięstw.

Wyodróżnili się również dobrze opracowane sprawozdania naczelniczki p. Molskiej, skarbniczki p. Warmbierówny i gosp. taboru p. Konoplańki. Na wniosek p. Marty Świelikówny udzielono zarządowi jednoznacznie absolutorjum.

WYBORY.

Wybory przeszły składnie, jak nigdzie indziej. Lista przedstawiona przez ustępujący zarząd uzyskała prawie jednogłośnie. Zarząd Bydg. Klubu Wioślarek na rok 1933 przedstawia się jak następuje: prezesa — d-rowsa Alina Klikowiczowa, I wiceprezesa — Sommerówna Wanda, II wiceprezesa — Chlebowska Janina, sekretarka — Czarnocka Nella, zast. sekretarki — Woźniakowska Lucja, skarbniczka — Świelikówna Marta, zast. skarbniczki — Urbańska Janina, naczelniczka — Molska Irmie, zast. naczelniczki — Radwańska Kazimiera, gosp. taboru — Leśniewska Fela, zast. gosp. taboru — Ryglewska Stanisława, gosp. adm. — Borowska Marja, zast. gosp. admin. — Kwiatkowska Stefania, radne: — Kucharska Gertruda, Dudkowska Helena, Hamulska Walerja.

Przewodn. Sekcji Niest. Dochodów: — Kucharska Gertruda. Komisja Rewizyjna: — radcz. Teskowa Wincentyna, Warmbierówna Ruth, Świelikówna Marja.

Sąd Honorowy: — d-rowsa Fischbachowa, d-rowsa Dobakowa, dyr. Gulczowa, dyr. Hordyńska, kpt. Zychoniowa.

Kier. Sekcji Pływackiej: — Radwańska Kazimiera.

Kier. Sekcji Sport. Zimowych: — Molska Irmie.

Po wyborach zarządu przyjęto odpowiednio oszczędnie opracowany preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1932/33 w sumie około 2.000 złotych. Uchwalono również obniżkę składek członkowskich z czterech na trzy złote miesięcznie.

W końcu składali życzenia: dr. Siemiątkowski w imieniu Komitetu B. K. T. W., prezes BTW, p. Musiał oraz przedstawiciel Kolejowego Klubu Wioślarskiego.

Po tak pięknych triumfach dalej naprzód! Brawo dzielne Be-Ka-Wianki!!

All.

Wielec socjalistyczny. Wczoraj w południe odbył się w sali Patzera wiec socjalistyczny przy udziale około 400 osób. Przybyli na wiec mówcy z Warszawy, a mianowicie senator dr. Kopciński, który przedstawił obecną sytuację polityczną, przyczem w ostrych słowach zaatakował sanację. Poza tem przemawiał znany na bydgoskim gruncie poseł socjalistyczny poseł Zygmunt Piotrowski, (z Ameryki), który rozwodził się nad wyzyskiem ze strony kapitału, który musi doprowadzić do ogólnej katastrofy oraz przedstawił w zarwie program partii socjalistycznej. Do zakłócenia spokoju nie doszło. Policja trzymała się w pogotowiu.

Nowa szosa do Torunia naprawiona. Z dniem dzisiejszym została szosa Toruń-Fordon-Bydgoszcz otwarta dla ruchu kołowego.

Rada Główna Związku Inwalidów Wojennych ukonstytuowała się.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Ub. niedzieli obradowała w Bursie Urzędniczej przy ul. Nowy Świat wybrana na czerwcowym kongresie rada główna Związku Inwalidów Wojennych. Prezesem Rady został p. Werc z Kościana, zastępcą jego X. Pecherek z Jarostawia, sekretarzem p. Pysz z Bielska, a jego zastępcą p. Frankowski z Warszawy. Po sprawozdaniu o 1/2 rocznej działalności wydziału wykonawczego, przedłożonym przez urzędujących stale w Warszawie członków zarządu głównego posła Karkoszkę, Szulczyńskiego, Pajaka, Modzelewskiego i Woźniaka, Rada rozpatrzyła szczegółowo położenie Związku i stan zaopatrzenia, który na skutek różnorodnej interpretacji nowej ustawy przez poszczególne izby skarbowe mocno kuleje i wywołuje w kołach inwalidzkich coraz większe rozgorzenie. Szczególne oburzenie wywołuje fakt, że urzędy prowincjonalne państwowe i samorządowe, mimo wyraźnych okólników ministra spraw wewnętrznych, opartych na

przepisach ustawy, nie zatrudniają inwalidów wojennych. W kaasach chorych rekrutuje się personel nie z elementu miejscowego, a ściągają go się niekiedy z dalszych okolic. Często też są wypadki, że organa nadzorcze instytucjom społecznym personel narzucają. Tego rodzaju praktyki należałoby conajrzejle zmienić, tembardziej, że na tle bezrobocia wśród inwalidów dochodzi do zafsz gorszących i kompromitujących nas. W Warszawie w tej chwili 85 inwalidów urzędziło na znak protestu przeciw nieznośnym stosunkom formalną głódówkę. Sprawozdawca Wasz mógł się w lokalu Związku Inwalidów Wojennych przy ul. Żelaznej, gdzie głoduje dobrowolnie przeszło 60 inwalidów, naocznie przekonać, że ludzie ci, się po 3 dniowej głódówce, ledwie trzymają na nogach, gdyż w głódówkę wstąpił już poważnie wyczerpani.

Rada zaleciła Wydziałowi Wykonawczemu w wszystkich poruszonych w obszernej, a chwilami nawet burzliwej dyskusji, bolączkach podjąć energiczną interwencję u władz centralnych.

Uniwersytet Ludowy T. C. L. rozpoczął we wtorek 29. bm. o godz. 20 adwentowe wykłady oświatowe w Domu Katolickim przy Farze. Pierwszy wieczór poświęca T. C. L. twórczości wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego. Pierwszy referat „Wyspiański na tle swego czasu” wygłosił prof. Bialecki, a drugi referat o „Weselu” wygłosił prof. Wojtułowicz. Wstęp bezpłatny. Upraszają się o liczny udział.

Więcej pomieszczenia dla wojska. Część żołnierzy 62 pułku piechoty przeprowadza się z przepelnionych koszar przy ulicy Warszawskiej do dawniejszego gmachu fabrycznego „Galwan” przy ulicy Mazowieckiej. Gmach ten nabyło wojsko od banku Stadthagera. Pułk 61 piechoty obejmuje wkrótce nowe, powiększone koszary dwujazdowe samochodów przy ulicy Na Groby. Koszary opróżnione przy ulicy Szczecińskiej zamienione będą na mniejsze mieszkania prywatne.





GENERAL VON SCHLEICHER,  
minister Reichswehry,  
a właściwie dyktator Niemiec.

**Krwawa bójka  
spowodowała śmierć człowieka.**

Jak się dowiadujemy, na szosie pod Murowańcem doszło do bójki pomiędzy wieśniakami 19-letnim Józefem Waloszekiem z Podlasek pow. szubińskiego i 16-letnim Walterem Kitkowskim. W trakcie bójki Kitkowski wyciągnął nóż i podciął gardło Waloszekowi przez co naruszył tętnicę. Wypadek ten wydarzył się wczoraj około godz. 3-ciej po południu. Przechodnie zauważyli leżącego w kałuży krwi Waloszeka. Zawiadomiono pogotowie ratunkowe dość późno, tak, że dopiero około godz. pół do ósmej odwieziono ciężko rannego Waloszeka do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy, gdzie krótko po przewiezieniu zmarł w męczarniach.

**Powierzchnia zasiewów w Polsce.**

Warszawa (PAT). Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości ostatecznie ustalone powierzchnie zasiewów głównych ziemiopodów w Polsce, z których dokonano zbiorów w roku bieżącym. W tysiącach ha:

Pszenica 1724,5, żyto 5644,3, jęczmień 1204,9, owsa 2217, ziemniaki 2711,8.

W stosunku do ubiegłego roku zmniejszyły się powierzchnie: pszenicy o 5,2%, żyta o 2,2%, jęczmienia o 5,3%; zwiększyły się powierzchnie: owsa o 2,1%, ziemniaków o 0,2%.

Zmniejszenie powierzchni zasiewów pszenicy nastąpiło we wszystkich województwach.

Powierzchnia żyta zwiększyła się w woj. łódzkiem, poznańskim i tarnopolskim; w pozostałych województwach nastąpiło zmniejszenie.

Zmniejszenie powierzchni jęczmienia nastąpiło we wszystkich województwach z wyjątkiem warszawskiego i nowogrodzkiego.

Powierzchnia owsa zwiększyła się we wszystkich województwach z wyjątkiem poleskiego, pomorskiego, lwowskiego i stanisławowskiego.

Powierzchnia ziemniaków zwiększyła się w województwach warszawskim, lubelskim, poznańskim, pomorskim, krakowskim, stanisławowskim i tarnopolskim; pozostała bez zmiany w woj. łódzkiem i wołyńskim, w pozostałych zaś województwach zmniejszyła się.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

P. Cz. C. w Nekił. Dziękujemy za wyrażenie uznania i życzenia na okazji jubileuszu. Do Sztumu. Czy Domański, uprawiający secesję w Związku Polaków, jest tym samym D., który 1919 r. przemawiał na zgromadzeniach rad rewolucyjnych w Bydgoszczy, łącząc powstańców wielkopolskich za to, że go „przepędzili” z Poznania, trudno tutaj ustalić.

**PROGRAM W KINACH.**

BALTYK (dawn. Corso). Powtórzenie podwójnego programu p. t. „Tajemniczy dzem”. W roli gł. Karol Dane (Slim) oraz dramat sensacyjny „Trzynasta godzina”.

KRISTAL. Dzisiaj po raz ostatni bajeczne arcydzieło dźwiękowe p. t. „Syn Indyj” z Ramonem Novarro w roli czołowej. Sam film jak również Ramon w roli młodego hindusa stanowią tak stylową całość, że słusznie zachwycano się stale i mówiono o tym obrazie. Warto i jeszcze raz warto zobaczyć! Nadprogram komedia i ładny tygodnik nowy.

MARYSIENKA wyświetla dziś po raz ostatni potężny dramat z Gretą Garbo pt. „Pocałunek” i wschodni poemat miłości i przygód pt. „Tancerka bogów” z Gildą Gray. Początek dziś o 6,45 i 9.

NOWOŚCI. Dzisiaj „100 metrów miłości” wesoła komedia sportowa z udziałem artystów polskich.

REWJA. Premiera arcyciekawego programu. Na ekranie dramat „Chicago”. W roli głównej dawno niewidziany Victor Varconi. Na scenie beneficjusz: Krystyna Orleańska, Włodzisław Boruński i znakomity duet Newgłowski.

**Niezrozumiałe dla nas zarządzenie**

**Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy.**

Na zwyczajnej kartce papieru bez podpisu doręczono nam w sobotę 26 bm. około godziny 2 po południu doniesienie bydgoskiego Starostwa Grodzkiego, iż zajęto (co?) na podstawie § 23 prawa prasowego za artykuł na stronie 5-tej p. t. „Kronika Niedzielną”: od słów: „bo są ludzie” — do słów: „przeszła egzystować”; od słów: „mógłbym moje” — do słów: „pan wojewoda”; od słów: „za-tem drodzy” — do słów: „żyje, żyje żyje nam!”

W wspomnianej „Kronice Niedzielnej” była mowa o cenzurze i cenzorze prasowym, które to urzędy w rzeczywistości nie istnieją; nie mogło więc być

zniewagi ani też nie leżała ona w intencji autora satyry.

Paragraf 23 ustawy prasowej dopuszcza nałożenie aresztu na druki bez sędziowskiego zarządzenia jedynie wówczas, jeżeli istnieje nagłe niebezpieczeństwo, że w razie odwołania nałożenia aresztu wezwanie lub poduszczenie spowoduje bezpośrednio zbrodnię lub występki.

Właściwy sąd rozstrzygnie, czy okoliczności usprawiedliwiają konfiskatę niedzielnego wydania „Dziennika Bydgoskiego” zachodziły.

Nam się mocno wydaje, że Starostwo Grodzkie tym razem przeholowało.

**DZIAŁ SPORTOWY**

**22 p. p. ostatecznie zostaje w Lidze.**

Siedlce. Mecz o mistrzostwo Ligi 22 p. p. — Garbarnia zakończył się zwycięstwem 22 p. p. 2:0 (0:1). Zawody toczyły się w szalonym tempie przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności. Zwycięstwo wojskowych było zupełnie zasłużone. Górowali oni prawie przez cały czas nad przeciwnikiem zarówno ambicją jak i umiejętnością wykorzystywania sytuacji podbramkowych.

WARTA — W. MISTRZ KL. A. 5:3 (1:2).

Poznań. W Poznaniu odbył się w niedzielę mecz towarzyski pomiędzy ligową Wartą a wicemistrzem Polski klasy A. Legią. Zwyciężyła Warta 5:3. Do przerwy prowadziła Legia 2:1.

**LIGOWY RUCH REMISUJE Z MISTRZEM POŁUDN. WSCHODNICH NIEMIEC.**

Katowice. Ligowa drużyna Ruchu bawiła w niedzielę w Bytomiu, gdzie rozegrała spotkanie z mistrzem Niemiec połudn. wschodnich, 09 Bytom. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3, do przerwy 2:1 dla Bytomia. Zainteresowanie meczem niebywałe, na trybunach ponad 10.000 widzów.

Walka była niezmiernie zacięta. Drużyna Ruchu była lepsza w polu o klasę zarówno technicznie, jak taktycznie. Wynik remisowy zawdzięcza Niemcy niezwykle ofiarnej i ambitnej grze swojej drużyny. Dla Niemców mecz był spotkaniem prestiżowym, chodziło im o uzyskanie jak najlepszego wyniku.

**DEBJUT KANADYJCZYKÓW W SZKOCJI. Przedsmak klęski.**

Londyn. W Glasgow debiutowała w tym sezonie kanadyjska drużyna hokeja lodowego, Edmonton Superiors, bijąc reprezentację Szkocji 8:1. Ta sama drużyna przyjedzie również do Polski. Wynik w przybliżeniu nie trudno ustalić. Byle nie był dwucyfrowy.

**Cracovia mistrzem ligi.**

**Polonia (Warszawa) spada do klasy A.— Jaki układ przy- mie tabela na wypadek przywrócenia Czarnym punktów**

Wczoraj zakończyły się całoroczne zawody o mistrzostwo Ligi. Pierwsze miejsce zdobyła, jak już wiadomo, Cracovia, uzyskując tytuł mistrza Polski. Wicemistrzem Ligi została po klęsce ŁKS. — Pogoń. Trzecie miejsce zajęła War-

ta. Do klasy A spada ostatecznie Polonia, na której miejsce wchodzi Podgórze. Los Polonii jest przesądzony, nawet gdyby zarząd Ligi, względnie P. Z. P. N. przywrócił punkty Czarnym. W tym ostatnim wypadku Cracovia straci mistrzostwo na rzecz Pogoni. Na ostatnim miejscu jednak znajdzie się również Polonia.

Ostateczny stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

	gry	pkt.	st. br.
1. Cracovia	22	29	55:30
2. Pogoń	22	28	32:24
3. Warta	22	27	55:37
4. Ł. K. S.	22	26	50:32
5. Legja	22	23	37:25
6. Wisła	22	22	37:42
7. Ruch	22	20	33:35
8. Warszawianka	22	20	27:47
9. 22 p. p.	22	19	36:47
10. Garbarnia	22	18	39:43
11. Czarni	22	16	24:39
12. Polonia	22	16	27:51

Według straconych punktów pierwsze miejsce zajmuje również Cracovia. Straciła ona ogółem w rozgrywkach 15 p. 2. Pogoń 16 pkt. str. 3. Warta 17 pkt. 4. ŁKS, 18 pkt. str. 5. Legja 21 pkt. str. 6. Wisła 24 pkt. str. 7. Warszawianka 24 pkt. str. 8. Ruch 24 pkt. str. 9. 22 p. p. 25 pkt. str. 10. Garbarnia 26 pkt. str. 11. Czarni 28 pkt. str. 12. Polonia 28 pkt. str.

Poniżej podajemy również tabelę zawodów o mistrzostwo Ligi, uwzględniając zwrócone Czarnym punkty. W tym wypadku — jak już

podkreśliśmy — mistrzostwo zdobyłby Pogoń.

Tabela miałaby następujący wygląd:

	gry	pkt.	st. br.
1. Pogoń	22	28	34:24
2. Cracovia	22	27	52:31
3. Warta	22	27	55:37
4. Ł. K. S.	22	25	48:33
5. Legja	22	23	37:25
6. Czarni	22	23	29:30
7. Wisła	22	22	36:41
8. Ruch	22	20	33:35
9. Garbarnia	22	18	39:43
10. Warszawianka	22	18	24:48
11. 22 p. p.	22	17	33:50
12. Polonia	22	16	27:51

**Dwa półfinały w bokserskich mistrzostwach drużynowych.**

Warta — Polonia 10:6; IKP. — Wawel 12:4.

Rozegrany w Łodzi półfinałowy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Łodzi I. K. P. a mistrzem Krakowa Wawelem, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Łodzian 12:4. Pięściami rze Wawelu wygrali zaledwie dwa mecze w wadze koguciej i półciężkiej. Poza to w ciężkiej oddali dwa punkty bez walki z powodu braku zawodnika tej wagi.

W Warszawie zaś, w sali cykru odbył się mecz bokserski Warta — Polonia.

Mecz wywołał w stolicy ogromne zainteresowanie i wypełnił niemal całkowicie miejsca na trybunach. Poszczególne walki były bardzo interesujące i naogół ujawniły lepszą formę i wyższy poziom techniczny i taktyczny pięściarzy Poznania. Mecz zakończył się wynikiem 10:6 dla poznańskiej drużyny, która wobec tego stanie do walki o tytuł mistrza Polski z łódzkim I. K. P.

Przebieg poszczególnych wagi:

Waga musza: Małecki (Pol.) zwycięża Łackiego przez nokaut techniczny.

Waga kogucia: Zbiński (Pol.) zwycięża wal-kowerem z powodu nadwagi Polusa. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył Polus „okładając” Zbińskiego, który z trudem uratował się od nokautu.

Waga półkrowa: Kazimierski (Pol.) wygrywa na punkty w spotkaniu z Rogalskim, mistrzem Polski wagi muszej.

W wadze lekkiej: Sipiński (Warta) bije na punkty Zielińskiego. Warszawianin sprawił niespodziankę, trzymając się nad podziw dobrze i przez trzy rundy prowadząc walkę niemal równorzędną.

W wadze półśredniej: Arski (Warta) bije wysoko na punkty Wolskiego II., który okazał się w słabej formie. Przez wszystkie cztery rundy Arski ma wysoką przewagę, przez cały czas trzyma inicjatywę w swoich rękach, demonstrując śliczne uniki, czyste ciosy i mądrą taktykę. Wolski wykazał wyjątką sobie twardość i nieustępliwość.

W wadze średniej: Majchrzycki (Warta), który znów jest w doskonałej formie, pobił wysoko na punkty Zaydla, mając we wszystkich czterech rundach znaczną przewagę. Ciosy Majchrzyckiego wypadły czysto i pewnie, podczas gdy Zaydel walczył bez głowy i zbyt często bił na oślep.

W wadze półciężkiej: Glessmann (Warta) pokonał na punkty Bojarskiego.

W wadze ciężkiej: Tomaszewski (Warta) bije przez k. o. Mizerskiego. Walka ma przebieg krótki i dramatyczny. W pierwszej rundzie po parokrotnej wymianie ciosów, Tomaszewski łokuje prawy prosty w szczecę przeciwnika. Mizerski pada i zostaje wyliczony.

Padając, Mizerski uderzył głową w deskę ringu. Możliwe, że uderzenie to było przyczyną jego niezdolności do dalszej walki.

Ogólny wynik 10:6 dla Warty, przytem dwa punkty zdobyte zostały przez Polonię walkowerem wskutek nadwagi Polusa.

**Zbiór owoców w Polsce.**

Warszawa (PAT). Zbiór owoców, obliczonych na podstawie informacji 5083 korespondentów rolnych, przedstawiał się procentowo w Polsce następująco:

	obfity	średni	mały
jabłka	21%	46%	33%
gruszki	2%	23%	75%
śliwki	14%	37%	49%

Najlepszy stosunkowo zbiór jabłek był w woj. warszawskim, łódzkim i kieleckim; najgorszy w woj. poleskim i w południowych.

Zbiór gruszek poza woj. śląskiem, południowymi i warszawskim wszędzie mały.

Zbiór śliwek najlepszy był stosunkowo w woj. lubelskim i białostockim; najgorszy w nowogrodzkim, wileńskim i stanisławowskim.

**Życia towarzyszt.**

Żywy Różaniec Panien przy kościele św. Trójcy. Zebranie zelatorek we wtorek 29. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

Koło Podoficerów Rez. Zebranie miesięczne w czwartek 1 grudnia o g. 19 „Pod Lwem”. Nowoprzyjęci członkowie zechcą przynieść fotografie do legitymacji.

Sokół IV. Bielawy. W czwartek 1 grudnia o godz. 19,30 zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej.

Tow. Młodzieży Pracującej. Nadzwyczajne zebranie zarządu w poniedziałek 28. bm. o godzinie 20 w „Morskiem Oku”, ul. Toruńska.



**Szt z Warszawy.**

# Jubileusz naczelnej placówki naukowej stolicy

Piękna karta dziejów Tow. Naukowego w Warszawie. — Apel znamieny ks. kardynała Kakowskiego do swego duchowieństwa. — Powrót artystów do kościoła. — Aktorzy ratują ZASP. — Śliwicki — Frenkel.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, w listopadzie. Niecodzienna uroczystość odbyła się dziś, t. j. dnia 26 bm. w Warszawie, jubileusz Tow. Naukowego, tej naczelnej placówki naukowej stolicy. Uroczystość ta przedziwnie zbiegła się z setną rocznicą zamknięcia przez zaborców Królewskiego Tow. Przyjaciół Nauk, którego to towarzystwa spadkobiercą jest Tow. Naukowe.

Sama uroczystość ograniczyła się jedynie do jubileuszowego posiedzenia, które zaszczycił Pan Prezydent, kilku ministrów, kard. Kakowski, przedstawiciele państw obcych itd.

Przemawiali: prezes Tow. prof. Sierpiński, minister oświaty Jędrzejewski, który stwierdził doniosłą działalność Towarzystwa dla nauki polskiej i dla narodu.

Zyczenia m. in. składali pp.: prezes Kostecki w imieniu Akademii Krakowskiej, prezydent miasta Warszawy Słomiński.

Ale nie o to chodzi. Przy tej sposobności należałoby przede wszystkim zapoznać się, na czym polegała ta wielka rola placówki naukowej w Warszawie. Niech dokonane dzieła przemawiają...

Pod rządami zaborky organizowało się Towarzystwo 25 lat temu wstecz z hasłem: „twórzmy źródło wiedzy czystej. Myśl, nie podniecana naukową pracą, przestaje działać, zanika. Dopuścić do tego, byłoby zdradą wobec narodu”. Inicjatorem budującego się z takim trudem gmachu był pierwszy prezes Tow. prof. Baranowski.

Tow. Naukowe dało już w Niepodległej Polsce 62 profesorów i doświadczonych pracowników naukowych. Dorobek wydawniczy obejmuje 2800 arkuszy druku dzieł naukowych. Towarzystwo posiada cenną bardzo bibliotekę, składającą się z 30.000 tomów.

Pracę swoją rozkłada na pięć wydziałów: językoznawstwo, literatura, historia, prawo, przyrodznawstwo i ekonomia. Prace naukowe prowadzone są w bardzo szerokim zakresie. Obecnie powstaje Muzeum Archeologiczne im. Erazma Majewskiego. Obecnie Towarzystwo liczy 140 członków, do którego to grona należy również Pan Prezydent Mościcki.

Niestety Towarzystwo utrzymuje się z niewielkiego subsydjum i z prywatnych darów i dotacji i rozporządza na cele naukowe sumą 20.000 zł rocznie! Mimo to wyłożona praca nie ustaje.

Tow. Naukowemu w Warszawie w dniu 25-lecia należy życzyć dalszej, owocnej pracy.

\*

Jeśli mowa o sztuce, to jeden tylko krok do spraw artystycznych. Zwraca powszechną uwagę list pasterski do duchowieństwa ks. kardynała Kakowskiego. Kardynał staje w obronie czystej sztuki w kościołach swej archidiecezji. Inicjatywę dał Ojciec św., który zwrócił się do duchowieństwa całego świata, aby stało na straży czystej sztuki kościelnej i aby wszelkie niewartościowe obrazy, figury, wszelkie tandetne oleodruki usuwać z kościołów.

Kardynał Kakowski z drugiej strony zwraca uwagę duchowieństwa, aby rzeczy stare, wartościowe otaczano należyłą opieką. W kościołach nie wolno czynić żadnych przeróbek bez pozwolenia i aprobaty Kurji.

Jak słusznie prasa warszawska podkreśla, list pasterski ks. kardynała wprowadza znowu w b. Kongresówce artystów do kościoła.

Ten stan rzeczy na szczęście zastaje artystów przygotowanych. Od roku istnieje w zrzeszeniu artystów-plastyków sekcja sztuki kościelnej. Posunęli się jeszcze dalej. Oto w przygotowaniu jest powołanie do życia Instytutu Sztuki Kościelnej. Placówka ta ma zjednoczyć wszystkich malarzy, rzeźbiarzy, architektów, którzy z umiłowania i z powołania zajmują się sztuką kościelną. W ramach tej organizacji znajdzie również miejsce duchowieństwo i miłośnicy sztuki kościelnej.

Może tedy w tej niezwykle podniosłej i szlachetnej dziedzinie sztuki nastąpi w Polsce nowa era.

\*

O nowej erze dla swego związku myśla

związkowi artyści scen polskich. W obliczu katastrofalnego stanu ZASP-u budzą się aktorzy do działania w kierunku ratowania swej placówki zawodowej. Zaangażowali możnowładcy dotychczasowi ZASP. wprowadzenie nowego teatru, co może się skończyć zaprzaczeniem około 400.000 złotych majątku ZASP-u.

Wszystko się dziś robi, aby związek wyciągnąć z nad przepaści. Ci, którzy byli za nieostrożną i nieprzewidyującą gospodarką pp. Pawłowskiego i Janusza ustąpili sami z zarządu. Idzie hasło — usunąć ze zwią-

ku Pawłowskiego, Janusza i innych możnowładców. Do współpracy powołano natomiast honorowego prezesa p. Śliwickiego, do którego całe aktorstwo żywi wielkie zaufanie. Aby ożywić frekwencję w Teatrze Artystów uproszono na występy znakomitego Frenkla.

Wszystko się robi, aby ocalić związek. Podobno ma być zwołany nadzwyczajny zjazd aktorów, który się zajmie oczyszczeniem ZASP-u od czynników szkodliwych. Rys.

## W 25-lecie zgonu St. Wyspiańskiego.

Mocarny zbroic chrzest, co sławy echa niesie  
I w serce rzuca skry, płonące niby zorze —  
I płynie pieśń wśród cichych pól, wśród łąk, po lesie...  
„Zwól z wiarą wieków podjąć czyn!” Zwól święty Boże!

A z onej siejby słów wyczarowana chwala,  
Jak słońca złoty blask, akordem lśnień zabłysła.  
W Narodzie moc uśpiona wieków rozebrzmiała,  
I w narodową noc potęg! Czyn zmartwychwsta!

— Yrębacz! Fanfarę pieśni dzwonnej światu niesę,  
Ze nie spopieleń dziś święcimy zmarłe cienie,  
Lecz wiecznie żywy Duch, po wieki i żywą Pieśń!

Niech lotem ptaka wieść polecą w wszystkie strony,  
Ze dziś święcimy dusz i myśli Wyzwolenie!  
Niech rapsod wielkich dni rozdzwonią wszystkie  
[dzwony!]

J. Gembicki.

## Wybuch cysterny z benzyną.

2 ofiary karygodnej nieostrożności.

W dniu wczorajszym na bocznicę kolejowej w Brześciu nad Bugiem na skutek karygodnego, nieostrożnego obchodzenia się z ogniem nastąpił wybuch cysterny z benzyną. Wybuch miał miejsce o godz. 3 rano tuż przy składach naftowych firmy Pużyc i Werbin.

Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w pobliżu robotnik Abram Miller z Brześcia poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś pracownik firmy Majer Mielnicki doznał tak ciężkich o-

brażeń, że w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Cysterna uległa kompletnemu zniszczeniu, jak również spłonął stojący w pobliżu wagon towarowy. W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że przyczyną tego wybuchu było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. O potęgę siły niszczycielskiej świadczyć może fakt, że teren na przestrzeni 20 metrów został zniszczony. Spłonęło również ogrodzenie na wielkiej przestrzeni.

### Adwokat skazany na rok więzienia.

Wykrętnej obronie sąd nie dał wiary.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Donosiliśmy o rozprawie sądowej przeciwko adwokatowi warszawskiemu Stefanowi Heydukowskiemu, plk. rez., który został oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy i kosztowności klientowskich. Obrona oskarżonego polegała na tem, iż kwestionowane pieniądze miał on złożyć swemu przyjacielowi do jego safesu bankowego. Przyjaciel ten następnie depozyt sprzeniewierzył i popełnił samobójstwo.

Wobec tego, że umarli milczą a mówią tylko obrońcy oskarżonego, sąd nie dał wiary podobnym wykrętnym tłumaczeniom i skazał adwokata Heydukowskiego na jeden rok więzienia.

### Samochód pod pociągiem.

Katowice, 27. 11. (PAT.) W niedzielę o godz. 6 nad ranem na szosie Piotrowice—Mikołowy na przejeździe kolejowym pociąg towarowy najechał na samochód własność Wieczorka i Wołoszka z Rybnika, wiozący towary. Samochód jest doszczętnie zmiądzony. Szofer Bartkowiak z Radymna poniósł śmierć na miejscu. Wieczorek, wyszedł z katastrofy bez szwanku. Dwa wagony pociągu wykołczyły się, hamując ruch na krótki przeciąg czasu. Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

### ZA KULISAMI TEATRU.

— Na mieście opowiadają, że z każdym dniem staje się brzydsza.  
— Widzisz, tego ty nie potrafisz.



### OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykreś przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutek“ w postaci tabletek. (21346)

— Gustaw Molenda i Syn, skład fabryczny sukna w Bielsku, filja Bydgoszcz, Gdańska 11 — rozpoczyna z dniem 29-go bm. sprzedaż gwiazdkową. Towar choć wysortowany, pierwszorzędny po cenach niższych do ostateczności. — Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze „Dziennika“.

— Złodzieje w kinie „Nowości“. Dzisiejszej nocy okradziono — po wyłamaniu zamka — bufet w kinie „Nowości“. Stwierdzono kradzież czekolad i cukierków. Szczegóły wyjaśni śledztwo.

### Gielda warszawska

z dnia 26 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

4% poz. inwest. . . . .	98,50 — 98,00
5-proc. poz. konw. . . . .	41,75 — 41,50
4% poz. dolarowa . . . . .	50,50 — 50,25
6% poz. dol. . . . .	56,50 — 55,00
7-proc. poz. stabil. . . . .	53,13 — 54,00

Tendencja słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski . . . . .	87,00
Lilpop . . . . .	12,50

Tendencja przeważnie słabsza.

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funtów szterlingów	28,56
franki szwajcarskie	170,92
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,82
liry włoskie	45,27
florenty holenderskie	357,10

### Notowania Gieldy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 11. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto . . . . .	14,20—14,40
Pszenica . . . . .	22,50—23,50
Jęczmień browarowy . . . . .	15,50—17,00
Jęczmień 68—69 kg . . . . .	14,00—14,75
Jęczmień 64—66 kg . . . . .	13,50—14,00
Owies . . . . .	13,25—13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki . . . . .	22,00—23,00
Mąka pszena 65% wł. worki . . . . .	35,50—37,50
Otręby żytnie . . . . .	8,00—8,25
Otręby pszenne . . . . .	8,00—9,00
Otrębypszenne (grube) . . . . .	9,00—10,00
Rzepak . . . . .	42,00—43,00
Rzepak . . . . .	40,00—45,00
Gorzycza . . . . .	38,00—44,00
Groch Victoria . . . . .	21,00—24,00
Groch Folgera . . . . .	33,00—36,00
Koniczyna czerwona . . . . .	110,00—130,00
Koniczyna biała . . . . .	110,00—150,00
Ziemniaki jadalne . . . . .	2,20—2,50
Ziemniaki fabr. za kilo % . . . . .	0,00—0,12 1/2
Mak niebieski . . . . .	105,00—115,00

Ogólne usposobienie spokojne.

### Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26 listopada 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 40 1/2% P.	
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred.	
50% +	
4% poz. premj. dol. s. III. 51.— P.	
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego	
10.— P.	

Tendencja spokojna.

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.  
Dla poszukujących posady 20% niżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**SPRZEDAŻE**  
**Sprzedam**  
skład mieszkanie za 1.750 zł. Wskaże Dzień. (14786)  
**Sypialkę**  
sprzedam tanio. Pomorska 58. Stolarnia. (14759)  
**Szafonierkę**  
szafę, łóżka sprzedam tanio. Słaska 5, mieszk. 2. (18883)  
**Ławkę**  
stolarską sprzedam. Sienkiewicza 32, podw. (14777)

**Radjo**  
zielasko do prasowania elekt. i meble sprzeda. Podwale 3. (22913)  
**POSADY WOLNE**  
**Portjerstwo**  
mechanik instalator może się zgłosić od 4-6 Sw. Florjana 9, m. 3. (14787)  
**Wolontariusza**  
fryzjerskiego poszukuje zaraz. Zygmunt Majewski, Nowe. (22908)

**Służąca**  
z dobrem gotowaniem i praniem, uczeiwa, skromnych wymagań do dwóch osób potrzebna. Zgłosić „Sanitas“ Gdańska 27. (14761)  
**POSADY POSZUKUJĄ**  
**Panna** (22911)  
uczeiwa i rzetelna poszukuje posady służącej. Zgł. Fr. Cysewska, Łubna, poczta Czersk, pow. Chojnice.

**Domowa**  
krawcowa bardzo dzielna, szyje za 2 zł dziennie. Szczyńska 19, m. 15. (22903)  
**Poszukuję**  
bufetu na rachunek, kaucja 700 zł. Zgł. pod „Fachowiec“ filja Dzień. (14888)  
**Ekspedjentka**  
rzeźniczka poszukuje posady zaraz lub później. Miejcowość obojętna. Oferty proszę nadsyłać Pelagja Błaszkiwicz, Nakło, Rynek 3. (14780)

**DZIERŻAWY**  
**Poszukuję** (22909)  
od 1. I. 33 wolnego składu do mieszkania w Kościelec, Kartuzach lub Wejherowie. Oferty z podaniem ceny składać do Dz. „W.S.“  
**Piekarnie**  
wyzdzierżawie z powodu choroby. Adres wskaże Dz. Bydg. (22905)

**POKOJE**  
**Pokój**  
Dworcowa 25, I pr. (14774)  
**Pokój**  
z osobnym wejściem. Piotrkowska 11, m. 4. (14773)  
**Pokój**  
Pomorska 3, Battige. (14775)  
**Pokój**  
tanio Sowińskiego 3. (14779)

**RÓŻNE**  
**Słynna**  
chiromantka wschodnia przepowiada trafnie przyszłość przyjmuje przy Gdańskiej 85, m. 4. (14643)  
**Pożyczki** (14772)  
800 zł szukan, gwarancja procent i pokój umeblowany za darmo. Oferty filja Dzień. Pożyczki“.



†  
Dnia 26 listopada zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana i troskliwa matka, teściowa, babka ś. p.  
**z Lewandowskich**  
**W. Brzoskowska**  
przeżywszy lat 73, o czym donosił w smutku pograżona  
**Rodzina**  
14770) **A. Herbetowie, St. Barańscy, B. Łobody**  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 29 bm. o godz. 15-tej z domu żałoby Bocianowo 22.

**Wywołanie.** Maks Kowalkowski, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Chwyto 5, wniósł jako kurator nieobecności o uznanie Jana Sledzińskiego, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy, za zmarłego. Jana Sledzińskiego wzywa się zatem, by najpóźniej do dnia 25 lipca 1933 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 30, w terminie wywoławczym zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za zmarłego. Zarazem wzywa się wszystkich, którzy mogliby udzielić wiadomości o życiu lub śmierci zaginionego, by donieśli o tem Sądowi najpóźniej w terminie wywoławczym.  
Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1932 r.  
**Sąd Grodzki, (—) Janowski.**  
Wpisano: Bydgoszcz, dnia 19 listopada 1932 r. 22861) (—) Sekretarz sądowy.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem 29 listopada r. b. otwieram przy ulicy Niedźwiedzia 4 magazyn bławatów pod firmą „BŁAWAT” mały rynek  
Zasadą: wielki obrót  
Prowadzić będą wyroby pierwszorzędnych fabryk krajowych, a ceny przystosują do obecnych ciężkich czasów i proszę o zwiedzenie mego magazynu i przekonaniu się o niskich cenach.  
Z głębokim szacunkiem „Bławat”  
22894) właśc. M. Ziółkowski

Od 29. bm. rozpoczynamy naszą SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ  
Sprzedajemy towary wysortowane po cenach do ostateczności niższych  
**Uwaga! Tylko wełna grzeje 100% - a nie bawełna.** Dlatego nie opłaca się kupować materiałów półwełnianych, jeżeli można podczas naszej imprezy gwiazdkowej nabyć materiały czysto wełniane za tę samą cenę.  
**Gustaw Molenda i Syn**  
Fabryka Sukna w Bielsku. (22928)  
Składy Fabryczne: Bydgoszcz Gdańska 11. Gdynia Portowa 56. Toruń Szeroka 19

**Meble**  
solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych  
**E. Bronikowski i Syn**  
Fabryka mebli ul. Nakiełska 133  
Telefon 158. (22234)  
Końcowy przystanek tramwajowy linii Wilezak.  
**Restauracja „Pod Dzwoneczkiem”**  
kuchnia pod nowym zarządem. Ceny obniżone. Smaczne obiady. Porter z beczki. (22927)  
**A. Twardowski.**

**Licytacja spadkowa.**  
We wtorek, dnia 29 b. m. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Podwale 3 największej majątku za gotówkę (22910) kanapę, szafy, stoły, krzesła, łóżka, lustro, radio, maszynę do szycia itp.  
**Maks. Cichon** licytator i taksator ul. Podwale nr. 3

**WELNĘ**  
w dotychczas niebywałym wyborze w gatunkach i kolorach do robótek ręcznych i pończoch  
**W WELNACH KRAJOWYCH „TRÓJKAT W KOLE”**  
22920) posiadam na składzie, przez co jest mi możliwe każde zamówienie moich Szanownych Odbiorców natychmiast wykonać.  
**Ceny ściśle fabryczne.**  
Józef Morgenstern, Hurtownia tow. krótkich, nici itp. Bydgoszcz, Gamma 2.

**Przetarg przymusowy.**  
Dnia 29 listopada br. o godz. 9 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 43 za natychmiastową zapłatą kanapę pluszową, obraz krajowy, szafę z lustrem, 2 nocne stoliki z płytą marmurową, 2 krzesła posławska, 2 łóżka deb. z materacami, stół dębowy rozkładany. (22925)  
Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**SKŁADY i BIURO**  
minimum 200 qm., centralne ogrzewanie, możliwe parter lub I. piętro na **Starym Rynku** lub **Placu Teatralnym** poszukuje zagraniczna firma na 1-go stycznia. Dokładne oferty z ceną pod „St. 2“ do Dziennika Bydg. 22912

**Przetarg przymusowy.**  
We wtorek, dnia 29. 11. 32 r. o godzinie 9 przed poł. sprzedam przy ul. Król. Jadwigi 11 największej majątku za natychmiastową zapłatą (22926) biurko z fotelami, bibliotekę stół okrągły, 3 krzesła wyblane gobeliną, leżankę z nakryciem, bufet.  
M. Bertrand, kom. sąd. w Bydg.

**Przetarg przymusowy.**  
W dniu 29. 11. 32 sprzedam największej majątku za gotówkę o godz. 10-tej przy ulicy Gdańskiej 4; kasę żelazną, zegary, tobanke, o godz. 10.30 przy ulicy Gdańskiej 158 st. n. w f-e Butowski na rachunek osoby trzeciej: samochód półciężarowy „Chevrolet”, o godz. 11-tej przy ul. Gdańskiej 152 st. num.: fortepian, o godz. 12-tej przy Zacisze 3 st. n. bibliotekę. Sężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy. (22923)

**W podróży**  
w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać **DZIENNIK BYDGOSKI!**

**POLECENIA**

**Płaszcz**  
damskie, męskie i obuwiectanio. Jan Heidner, ulica Dworcowa 7. (22744)  
**Futra** (18326)  
najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.  
**Miód**  
deserowy tegoroczny gwarantowany prawdziwy pszczelny 3 kg. 7, 5 kg. 9,75, 10 kg. 18,75, 20 kg. 35,50, 60 kg. 94 zł z blaszanka, opłatą pocztową-kolejową wysyła za pobraniem „Polmiod”, Dom Eksportowy Podwoleczyska. (22872)  
**Futra**  
wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983)

**Korzystnie**  
100 mórg z inwentarzem lub bez wydzierżawi Sokołowski, Śniadeckich 52. (14782)  
**Kolonjalki**  
restauracje, rzeźnictwa korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (11785)  
**Komfortowy** (14784)  
dom dochodowy, centrum korzystnie sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 52.  
**Pietrowy** (14783)  
dom wolny, piekarnia, cena 8.000 zł, wpłata 5.000 zł. Sokołowski, Śniadeckich 52.  
**Urządzenie**  
eleganckiego składu rzeźniczego, zaraz na sprzedaż. Pomorska 1. (22845)  
**Wanę**  
kąpielową sprzedam. Sokoła 3. (22888)  
**Sypialkę**  
kompletną dębową maszynę „Singera” biurko damskie, lustro, komoda, łóżko sprzedam tanio. Kościuszki 20/3. (14751)

**POSADY WOLNE**

**Szukasz** (22429)  
zarobku, przyjm popłatne zastępstwo. Gózakred Lwów, Wałowa 11a. Początkujących pouczamy. (22902)  
**Urzędnik**  
gospodarzy z gotówką 5000 zł pod dobry zastaw potrzebny. Pensja 100 zł i utrzymanie, osobno procent. „Par”, Toruń pod „22”. (22883)  
**Elewkę**  
przyjmę do kuchni gospodarstwa domowego. Elewka płaci 25 zł miesięcznie za pokój utrzymanie. Woronowicz, Witosław, powiat Wyrzysk. (22874)  
**Młodszy**  
bufetowy do objęcia bufetu na rachunek potrzebny zaraz kaucja 2.000 do 2.500 Oferty do Dziennika Bydg. pod „Młodszy B”. (22818)  
**Malarz**  
potrzebny. Długa 5, gospodarz. (22899)  
**Służąca** (14757)  
z dobrym gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia 2-5 Aleje Mickiewicza 7, m. 5.

**Dzielnicy**

pantoflarz poszukuje pracy ręcznej albo przy maszynie zaraz. Trojanowski Józef w Lipie n.N. poczta Sokolce pow. Chodzież. (22902)  
**DZIERŻAWY**  
**Skład** (22901)  
wynajmę tanio. Długa 5.  
**Kiosk**  
najruchliwszym punkcie wynajmę. Adres wskaże Dzień. (22898)  
**Restauracja**  
z urządzeniem do wynajęcia. Rycerska 15. (14764)

**SPRZEDAŻE**

**Gospodarstwo**  
100 morgowe 8.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 70. (14756)  
**Kolonjalkę** (22607)  
dobrze zaprowadzoną tanio sprzedam. Adr. Dzień.  
**Sprzedam**  
lub wydzierżawię mleczarnię z kolonjalką natychmiast. Oferty pod „Mleczarnia” do Dz. Bydg. Inowrocław. (22873)  
**Skład**  
kolonjalny w pełnym biegu przy ruchliwej ulicy z liczną klientelą z powodu nagłego wyjazdu, natychmiast tanio sprzedam. Mieszkanie pokój z kuchnią, czynsz miesięczny 60 zł. Wiad. w Dz. Bydg. (22906)

**KUPNA**

**Maszyna** (14758)  
mało używana damska tanio Zygmunt Augusta 26, m. 14.  
**Piec**  
pokojowy kupi Palicki, Trzemiętowo powiat Bydgoszcz. (22875)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Poszukuje**  
1 grudnia posady do pracy domowej u starszych państwa lub samotnego. Oferty filja Dzień. Bydg. „22812”. (22893)  
**Urzędnik**  
gosp. żonaty, z diugeto, praktyka, fachowym wykształceniem, energ., poszukuje posady na skromnych warunkach, ewtl. za sam deputat. Adres wskaże Dz. Bydg. (22886)  
**Gospodyni**  
z dobrą kuchnią warszawską poszukuje posady w kasynie lub domu prywatnym, nieścisłość obywatelna. Oferty „K. W. 12” filja. (14776)

**MIESZKANIA**

**Mieszkania** (14731)  
poszukuje urzędnik kolejowy, pokój kuchnia; czynsz podług umowy. Of. filja pod „Bezdzietny”.  
**2 pokoje**  
kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 86. (22889)  
**Wydzierżawie**  
pokój z kuchnią, ogród. Konopna 23. (22885)  
**Pokój**  
kuchnia do wynajęcia zaraz. Ks. Skorupki 51. (22904)  
**Mieszkanie**  
3 pokojowe, komfortem, centrum zaraz do wynajęcia. Spieszne zgłoszenia pod „Łazienka” filja Dz. Bydg. (14752)  
**Pokój**  
kuchnia umebł. Malborska 5, gospodarz. (22869)  
**Mieszkanie**  
trzy pokoje z kuchnią blisko Wełnianego Rynku, 60 zł miesięcznie za rok zgóry. Oferty pod „G. 60” do Dziennika. (22891)  
**Mieszkanie**  
komfortowe wynajmę. Długa 5. (22900)  
**POKOJE**  
**Pokój** (14754)  
1-2 utrzymaniem lub bez Cieszkowskiego 9, m. 8.

**Pokój**

(22081)  
umebl. z urządzeniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.  
**Pokój**  
umebl. z 2 łóżkami z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (22788)  
**Pokój**  
osobne wejście. Jasna 18, m. 1. (22892)  
**Pokój**  
umebl. niekrepujący. Orła 12, gospodarz. (22895)  
**Pokój**  
Chwyto 11, podwórze 1. (22897)  
**Stacja**  
bezdzietni przyjmą chłopczyka lub dziewczynkę, mies. 50-70. Nakiełska 44 m. 10. (22890)  
**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Sw. Trójcy 8. (22884)  
**Pokój**  
frontowy. Grunwaldzka 9, m. 4. (22887)  
**Dobrze**  
umeblowany pokój wynajmę, Lipowa 11, m. 2. (14750)  
**Lepszy**  
pokój umeblowany do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, m. 1. (22876)  
**Pokój**  
Grodzka 4,-6. (14771)  
**Pokój**  
umeblowany. Wileńska 12, m. 4. (14765)  
**Pokój**  
ładny słoneczny. Zacisze 3, m. 8. (Plac Weysehofa). (14769)  
**Pokój**  
umeblowany dla 1-2 osób, wejście niekrepujące radio Hermana Franko 19, m. 12, Mielnikowa. (14763)  
**Pokój**  
Sniadeckich 21, m. 6. (14766)  
**Umeblowane**  
pokoje z urządzeniem, kuchni. Toruńska 20. (22922)

**Pokój**

umebl. dla małżeństwa lub 2 panienek. Ulica Chełmińska nr. 24, m. 2. (22921)  
**Ładne**  
dwa pokoje razem lub osobno, ulica Petersona 12, parter. (14762)  
**Pokój**  
umeblowany lepszymu panu wynajmę. Kordeckiego 16, I. (22914)  
**Pokój**  
oddzielne wejście dla lepszego pana. Piotra Skargi 5, m. 2. (22907)  
**Pokój**  
umeblowany zaraz do wynajęcia. Gdańska 76, Matthies. 14779  
**Pokój**  
elegancki z osobnym wejściem, dla przyjeźdnego pana. Oferty filja Dzień. „Przyjeźdnny”. 14791  
**Pokój**  
umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Uroczna 1, m. 3. (14760)

**RÓŻNE**

**Na**  
młynie wodnym 100 ctr. oddam połowę zarobku. Potrzeba 2500 zł. gotówki. Gwarancja zapewniona. J. Gaca, Żelgoczek. (22417)  
**Pies**  
Bernardyn przybłąkał się Karpacza 5, skład. (22950)  
**Zaginął**  
pies mały wilk wabi się „Neron”. Oddać za wyngrodeniem. Woźniowski, Graniczna 23. (14755)

**MATRYMONJALNE**

**Dla szwagra** (22369)  
mego lat 37, posiadającego 70 mórg, prywatne gospodarstwo w małym mieście, bez długu, poszukuje żony od 25-35 lat, gotówka od 7 tysięcy potrzebna dla wypłaty dwóch sióstr. Of. do Dz. Bydg. pod „Poważny”. (22369)



**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% do laty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy, za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.